Nr. 134 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, piątek 15 czerwca 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Skreślenie funduszu dyspozycyjnego Min. Spraw Wewn. w Sejmie.

Proklamowanie strejku generalnego w Czechosłowacji.

114 posłów socjalistycznych planuje złożyć mandaty.

PRAGA, 13. 6. (AW.) Na konferencji wszystkich socjalistycznych związków zawodowych zapadła uchwała proklamowania strajku generalnego narazie w samej Pradze, a następnie na terenie całej Czechosłowacji. Strajk ma być manifestacją protestu

przeciwko projektowanej przez rząd noweli do ustawy o ubezpieczeniach społecznych.

Planowane jest również złożenie przez wszystkich posłów socjal-demokratycznych (114) mandatów. W związku z tem przywódcy parlamentarni stronnictw rządowych oświadczyli, iż akcja ta nie zdoła unieruchomić prac parlamentu.

Przed utworzeniem nowego gabinetu w Niemczech.

Rokowania socjalistów ze stronnictwami.

BERLIN. 13. czerwca. (Pat.) Jak donosi „Voss. Ztg." we wstępnych rokowaniach prowadzonych przez pos. Müllera, jedna tylko partja gospodarcza z góry oświadczyła, że niema zamiaru wchodzić do koalicji rządowej, natomiast rokowania z innemi stronnictwami mają jakoby przebieg pomyślny. W dalszym ciągu wczorajszej konferencji pomiędzy 5 przedstawicielami frakcji centrowej i 5 przedstawicielami frakcji socjalistycznej, odbyła się dziś druga taka sama konferencja między temi stronnictwami. Pozatem podobna konferencja rozpocznie rzeczowe rokowania w sprawie utworzenia rządu pomiędzy socjalistami a niemiecką partją ludową. Niemiecka partja ludowa ma z pośród swych postulatów wysunąć na pierwszy plan kwestję wprowadzenia tej partji do udziału w rządach w Prusach. Dziennik dodaje, że w ciągu 3 lub 4 dni, zakończone zostaną zasadnicze programowe rokowania pomiędzy stronnictwami.

Rozłam w kole żydowskiem.

Posłowie z Małopolski Wschodniej wystąpili z Koła.

WARSZAWA. 13. czerwca. (tel. wł.) Koło żyd. obradowało wczoraj nad aktualnemi sprawami politycznemi, oraz nad stosunkiem do rządu. Po długiej dyskusji wszyscy posłowie i senatorowie żyd. z wyjątkiem z Małopolski wsch. uchwalili głosować przeciw budżetowi, jako wyraz protestu przeciwko minimalnemu uwzględnianiu potrzeb ludności żyd. w budżecie przy jednoczesnem, nadmiernem obciążeniu podatkami. Przeciwko temu założyli protest posłowie żyd. z Małopolski wsch. zaznaczając, że zrzucają z siebie odpowiedzialność za skutki tej polityki. Prezesem koła wybrano p. Grynbauma.

W wyniku uchwał Koła żyd. zebrali się posłowie żyd. z Małopolski wsch. celem ustosunkowania się do wytworzonej sytuacji. Uchwalono na tem posiedzeniu organizować się formalnie jako zespół reprezentacji parlamentarnej żydowstwa wschodnio-małopolskiego, powierzając kierownictwo pos. Reichowi, a sekretarjat posł. Leserowi. Uchwalono nie brać udziału w obsadzaniu prezydjum Koła żyd., opublikować enuncjacje w sprawie wytworzonej sytuacji, oraz odwołać się do władz partyjnych dla zadecydowania dalszego stanowiska żydowskiej reprezentacji Małopolski wschodniej.

„Italja" stale w niebezpieczeństwie.

KINGSBAY. 13 czerwca. (AW.). Lotnik Holm. który od trzech dni nie dawał o sobie znaku życia odnaleziony został przez statek „Hobby" wraz z oddziałem strzelców alpejskich w miejscowości Mosselbay.

MOSKWA. 13 czerwca. (PAT.). Łamacz lodu „Malygin" z aeroplanem na pokładzie opuścił Archangielski, udając się w kierunku Szpicbergu. Łamacz lodu „Krassin" odpłynie w tym samym kierunku w dn. 14 bm.

SZTOKHOLM. 13 czerwca. (PAT.) Lotnik włoski Maddalena, udający się na pomoc „Italji" startował tu dziś o godz. 12·45.

OSLO. 13 czerwca. (AW.). Obawiając się tu, że skutkiem zmian pogody i straszliwej burzy śniegowej wiejący z północy zachód wiatr popędzi kry lodowe z ekspedycją Nobilego w odwrotnym kierunku, tak, że ekspedycja ta nie dotrze bez pomocy z zewnątrz do lądu stałego. Wielki sowiecki łamacz lodów „Krassin" z prof. Samojłowiczem wyruszył z Leningradu na pomoc gen. Nobile. Równocześnie z Archangielska wyjechał łamacz lodów z 2 samolotami na pokładzie w kierunku przypuszczalnego miejsca pobytu ekspedycji gen. Nobile.

RZYM. 13 czerwca. (PAT.). W dniu dzisiejszym nawiązana została z okrętem Citta di Milano komunikacja radjotelegraficzna. Tą drogą otrzymano sprawozdanie generala Nobile. który podaje, iż dnia 25 maja o godz. 10·30, gdy Italja, znajdując się na wysokości 500 m usiłowała wznieść się wyżej, jedna z kabin nagle oberwała się i uległa uszkodzeniu. podczas gdy sam sterowiec uniesiony został na wschód. Osoby znajdujące się w kabinie ocalały. W dniu 30 maja komendant Zitto i Szwed Malgröm udali się do przylądka północnego, mając nadzieję przebywać dziennie po 10 km. Inni członkowie załogi pozostali przy sterowcu, zaopatrzeni w żywność na przeciąg trzech miesięcy. W grupie generała Nobile jest dwóch rannych. Jeden z nich jest już w okresie rekonwalescencji, drugi zaś ranny powyżej kolana powróci wkrótce do zdrowia.

—:::—

Konferencja ministra Zaleskiego z Briandem.

PARYŻ, 13. 6. (AW.) „Petit Paris." zajmuje się w obszernym artykule wczorajszą konferencją mi. Zalewskiego z Briandem i podkreśla fakt, że w konferencji tej uczestniczyli również ambas. Chłapowski, oraz generalny sekretarz francuskiego min. s. zagr. Berthelot. Dziennik stwierdza, że min. Zaleski zwracał uwagę rządu francuskiego na niepokojącą postawę Litwy i fatalne skutki jakieby w równowadze politycznej Europy mogły powstać przy opróżnieniu Nadrenji przez wojska okupacyjne, bez równoczesnej gwarancji bezpieczeństwa na Wschodzie. Polska życzy sobie takich samych zabezpieczeń granicy swej nad Wisłą jakie w traktatach locareńskich zapewnione zostały Nadrenji.

Rozpaczliwa sytuacja w Borysławiu

WARSZAWA, 13 czerwca. (tel. wł.). Jak donosiliśmy już, niedawno odbył się w Warszawie zjazd naftowy na którym omawiano sprawę wskrzeszenia kartelu przed niespełna dwoma laty rozwiązanego. Zjazd nie doprowadził do żadnych wyników, gdyż przemysłowcy nie chcieli zgodzić się na żądanie dyrektora rządowego „Polminu", aby rząd miał wpływ na regulację cen.

Wczoraj pos. tow. Diamand otrzymał od związku zawod. pracowników naftow. w Borysławiu następującą depeszę: W przemyśle naftowym sytuacja rozpaczliwa. 3 firmy zakupione zostały przez koncern „Premier". Setki robotników bez pracy. 14 bm. wieczorem wiec w Sokole. Prosimy o przybycie.

Tow. pos. Diamand wyjechał do Borysławia.

SOWIETY OTRZYMUJĄ KREDYT W ANGLJI.

MOSKWA. 13. czerwca. (A. W.) Na podstawie doniesień z Londynu prasa informuje, iż zarząd wielkiej firmy budowy maszyn „B-cia Platt" w Londynie zgodził się na otwarcie dla zamówień sowieckich kredytu na sumę 500 tys. funt. szterl. Kredyt ten będzie długoterminowym na lat 2 do 6.

—:::—

Bezczelność kamieniczników nie ma granic!

Kamienicznicy znowu podnoszą głowę. Zrzeszeni i jednolici, jeżeli chodzi o obronę ich własnych interesów wyszukują zawsze odpowiednie momenty, aby mówić o swoich „krzywdach“ i wołać o zniesienie ustawy o ochronie lokatorów. Teraz kamienicznicy skorzystali również z okazji toczących się obrad sejmowych nad budżetem i w imię przywrócenia „praworządności“ domagają się w rezolucji, uchwalonej przed kilku dniami na swym zjeździe w Warszawie *stopniowej* (co za skromność!) *likwidacji ustawy o ochronie lokatorów* przez wyłączenie z pod tej ustawy lokali większych i handlowo przemysłowych. Ponadto zjazd uchwalił „zwrócić się do pp. prezesa Rady ministrów, minist. skarbu, spr. wewnętrznych oraz marszałków Sejmu i Senatu z wnioskami, aby wszelkie różnice, wynikające z podwyższania podatków ponad normę 1914 r. przekazane zostały na *najemców*, aby wobec wyjątkowo niekorzystnej sytuacji dochodowej własności miejskiej, normy nowo wprowadzonych podatków *obniżyć(!!)* dla własności miejskiej, oraz aby nieruchomości z przewagą małych mieszkań zwolnić od podatków państwowych i komunalnych do chwili osiągnięcia czynszu przedwojennego“.

Jak widzimy, chodzi kamienicznikom o to, aby *przerzucić ciężary podatkowe na lokatorów*, a przedewszystkiem, aby uczynić *wyłom w ustawie o ochronie lokatorów*. Przewidują oni zupełnie zresztą logicznie, że raz zrobiony wyłom rychło skruszy całą ustawę.

Należy przytem zaznaczyć, że prasa prawicowa z „Kurjer krak.“ na czele popiera te zuchwałe żądania kamieniczników.

Klęska mieszkaniowa w Polsce z każdym dniem się pogłębia, rząd przeznacza minimalne sumy na kredyty budowlane, kapitał prywatny nie myśli nawet o unieruchomianiu gotówki w murach — jednem słowem w dziedzinie zaspakajania głodu mieszkaniowego nie robi się nic.

Nie mówiąc o wsiach, gdzie ludzie wciąż jeszcze mieszkają w ziemiankach — mówię o 40 tysiącach takich „mieszkań“ — wystarczy zwrócić uwagę na to, co się dzieje w największem środowisku m., w stolicy państwa. Warszawie, gdzie przebywa w schroniskach dla bezdomnych 2397 rodzin złożonych z 8885 osób! Blisko dziesięć tys. ludzi zupełnie bez dachu nad głową musi korzystać ze schronisk dla bezdomnych. — A 115000 rodzin w Warszawie mieszka kątem, jako sublokatorzy. We Lwowie, Lodzi, Krakowie, tysiące ludzi mieszka w warunkach strasznych.

Nie licząc się zupełnie z grozą położenia z tą chroniczną klęską społeczną kamienicznicy ośmielają się stawiać prowokacyjne żądania, powołując się na przykład niektórych państw, gdzie ochrona lokat. została częściowo zniesiona. Istotnie, przykład Niemiec świadczy, jakiem nieszczęściem społecznem stała się częściowa likwidacja ustawy o ochronie lokatorów. Czynsze mieszkaniowe przekroczyły tam o dwadzieścia do trzydziestu procent poziom przedwojenny i wzrastają w dalszym ciągu. A nędza mieszkaniowa jest w Niemczech większa niż kiedykolwiek! Tysiące rodzin, zostało wyrzuconych ze swych mieszkań wskutek niemożliwości płacenia wysokich czynszów. Bo ustawa o ochronie lokatorów obowiązuje, ale uwzględnia tylko takich lokatorów, którzy płacą podwyższone czynsze. Jeżeli nie mają skąd płacić, jazda na bruk! — bez względu na to, czy znajdą jakieś schronienie dla siebie, czy nie! Wskutek nędzy ekonomicznej w miastach niemieckich wzrasta ilość rodzin, nie mogących płacić podwyższonych czynszów a zarządy miast stają bezradne wobec tego zjawiska! — Ratują pozbawionych mieszkań przez budowę schronisk dla bezdomnych, ale i tych schronisk na koniec nie starczy! Pisma niemieckie donoszą ,że rada miejska w Walldorf koło Badenu uchwaliła zniszczone wagony kolejowe ustawić poza stacją i przeznaczyć je na mieszkania dla delożowanych, którzy nie mogli płacić podwyższonych czynszów.

Takie stosunki zapanowałyby i u nas, gdyby żądania kamieniczników zostały uwzględnione.

Ustawa o ochronie lokatorów nie może być w Polsce ani całkowicie ani częściowo zniesiona, dopóki: 1) powołane do tego czynniki nie zaspokoją głodu mieszkaniowego i 2 dopóki płace i zarobki nie osiągną poziomu pod względem swej wartości zbliżonego przynajmniej do płac przedwoj.

Na prowokację kamieniczników byłaby odpowiedź jedna: Zwaloryzować wszystkie długi zaciągnięte przez nich na nieruchomości, a spłacone w świstkach zdewaluowanych. Ściągnięte z tego źródła kwoty należałoby przeznaczyć na fundusz budowlany a urosłaby z tego suma, idąca w *setki miljonów złotych*. Wtedy możnaby z rozmachem zacząć budować i w ten sposób złagodzić klęskę mieszkaniową.

O pożyczkę budowlaną dla Warszawy.

WARSZAWA. 13. 6. (AW). Wczoraj w Prezydjum Rady Min. odbyła się konferencja. Przedstawiciele miasta Warszawy podkreślali konieczność jaknajszybszego udzielenia miastu kredytów rządowych na budownictwo mieszkalne dla wyzyskania bież. sezonu budowlanego.

W związku z wczorajszą konferencją wiceprem. Bartla z gen. Góreckim z przedstawicielami miasta w kołach samorządowych Warszawy krążą pogłoski o projekcie specjalnego funduszu rządowego w kwocie 125 milj. zł. na ożywienie ruchu budowlanego stolicy. W związku z tą sprawą przedstawiciele miasta Warszawy konferować będą dziś z delegatami Min. Skarbu i Min. Spraw Wewn.

WARSZAWA, 13. 6. (AW). Wczoraj wiecz. odbyła się konferencja między doradcą finansowym Polski p. Deveyem i prezydentem Słonimskim w sprawie sfinansowania ruchu budowlanego w stolicy.

POŻAR W KRYNICY.

KRYNICA, 13. 6. (AW.) Ostatniej nocy wybuchł groźny pożar w Krynicy-wsi. Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapaliła się stodoła w obejściu gospodarza Ilko Petryka. Pożar przerzucił się na kilka zabudowań gospodarczych. Wraz z zabudowaniami spłonęło wiele inwentarza żywego i martwego. Straty wynoszą przeszło 100 tys. zł.

—:::—

4)

„Dom Dobrej Śmierci“

Nowela zbiorowa 7 autorów.

NIKODEM KOPILEWICZ.

II.

(Ciąg dalszy).

Miejsce, gdzie się Zakład znajdował, było osłonięte tajemnicą. Przebywający tu, nie wiedzieli, gdzie są, w jakiej części świata i wszelkie ich starania w tym kierunku, okazały się bezskuteczne.

Zakład, rozłożony na dużej przestrzeni, robił na obecnych wrażenie jakiegoś minjaturowego zdrojowiska europejskiego. Dziesiątki will, pięknie architektonicznie wykonanych i ze smakiem wewnątrz urządzonych, rozrzucone były na całem płaskowzgórzu. W centrum zakładu stały domy rozrywkowe, bibljoteka, teatr, kino, dalej ciągnął się ślicznie utrzymywany park, aleje, klomby kwiatów, fontanny, boiska sportowe, korty tennisowe, baseny wodne — słowem było tu wszystko prawie, czego zapragnęła myśl nowoczesnego człowieka, bo komfort, światło elektryczne, radjo, telefon lokalny i t. d.

Przy budowie zakładu Mr. Cool kierował się psychologją ludzką. Chodziło mu o to, aby zakład był tak urządzony, by w niczem nie zdradzał celu swego przeznaczenia. Nie chciał by panowała tu atmosfera więzienna, by nadać zakładowi piętno jakiejś mordowni lub domu śmierci. Stworzył więc małe miasto z zachowaniem możliwie wszelkich jego pozorów. Mr. Cool zdawał sobie bowiem sprawę, iż przez rzucenie ludzi w warunki dzikiego stanu bytowania pogrążyłby ich w pragnieniu rychłej śmierci. — Mając do czynienia z ludźmi, którzy chcieli przenieść się na tamten brzeg w chwilach najsmutniejszych stanów duszy, w chwilach zupełnej depresji moralnej, rozpaczy, zobojętnienia, czy rozczarowania — starał się, by śmierć ich była pozbawiona wszelkich akcesorjów dramatycznych, by trafiała ludzi niespodziewanie, momentalnie, by była pogodna, cicha.

W zakładzie przebywali ludzie z różnych stron świata. Było tu ich sporo obojga płci. Słyszało się tu różne języki europejskie. Każdy mieszkaniec nie był w niczem krępowany, mógł robić co chciał, tylko los jego zależny był od ślepego trafu, który mógł się zdarzyć jeszcze dziś, jutro, a może i za rok.

Kilka dni minęło od wylądowania samolotu na lotnisku Domu Dobrej Śmierci. Skierup czuł się dziwnie, niesamowicie. — W pierwszych dniach znużenie po przebytej drodze przytłumiło w nim wszelkie uczucia. Pragnienie wypoczynku nie pozwoliło mu myśleć o niczem, przysłoniło gęstą mgłą świadomość, zatarło kontury rzeczywistości.

Wszystko zlało się w jedną wielką plamę, na którą padał z przestworzy w gwałtownym wirażu, a łoskot śmigła i warkot silników przebijały ściany w jego uszach.

Ale zwolna, po kilkudniowym wypoczynku, przyszedł do siebie. I jak po potopie, gdy woda spływa w czeluście, a z ponad jej powierzchni wynurzają się szczyty, a później wyłaniają się drzewa, — tak i Skierup wydobywał się z pogrążenia świata.

Zamieszkał w willi, znajdującej się w głębi parku, w jego najcudowniejszym zakątku. W pierwszych dniach, gdy ochłonął z przebytej drogi, ze zmęczenia i z narkotyzowanych papierosów — nawiedzał go koszmar niedawno minionych przeżyć. — Użył całej siły swej woli, by czekać i nie pozbawiać się samemu życia. Dopiero po długiej walce wewnętrznej oswoił się z myślą, że zginie wtedy, kiedy padnie nań los. Z czasem, jak żołnierz w ogniu strzałów na wojnie nie myśli o grożącem mu niebezpieczeństwie, tak Skierup w obliczu stale grożącej mu śmierci przestał myśleć o niej z dawną uporczywością. Bywały dni, że zapominał gdzie jest i w jakim celu tu się znajduje.

Wkrótce nawet odzyskał dawny swój humor. Unormował nowy tryb swego życia i nawiązał stosunki towarzyskie z ludźmi. Nikomu nie mówił, co skłoniło go do przybycia do Domu Dobrej Śmierci. Panował tu zresztą zwyczaj, że na ten temat nie mówiono tu wogóle.

(C. d. n.).

—:::—

O redukcję armji i skrócenie czasu służby wojsk.

Mowa tow. Liebermana w Sejmie.

TRZY ŹRÓDŁA NIEPOKOJU.

Już w Komisji Budżetowej miałem zaszczyt powiedzieć imieniem PPS, że do budżetu wojskowego ustosunkujemy się w sposób rzeczowy.

Polityka światowa nie jest sielanką, i nie usuwa ona dziś jeszcze wszelkich obaw ani naszych, ani innych państw, dbałych o utrzymanie pokoju.

Charakterystyczną rzeczą jest, że Państwo, które najsilniej woła w świecie o rozbrojenie, ma najpotężniejszy budżet wojskowy, mianowicie

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Dla nas w Europie są głównie trzy źródła niepokoju i obaw: *pierwszą są oficerowie, pozostali po Hohenzoilernach w armji niemieckiej i ich przyjaciele polityczni.*

Drugiem źródłem niepokoju i obaw wojennych *są dyktatury* wprowadzone w niektórych krajach. W logice i psychologji dyktatury tkwi niebezpieczeństwo wojny. — Trzeciem źródłem niepokoju i obaw jest olbrzymie *rozrastanie się militaryzmu w Rosji sowieckiej.* Prawdą jest, że militaryzm w Rosji sowieckiej w sposób olbrzymi się rozbudowuje. Wprowadzono tam milicję, ale jednocześnie istnieje wojsko stałe. Gazownictwo i lotnictwo jest kolosalnie rozbudowane. Dla ludności założono 20 wielkich dzienników wojskowych i rocznie przeszkalają 600 tysięcy milicji.

BUDŻET MUSI BYĆ REALNY.

My — polscy socjaliści wobec siły zbrojnej naszego Państwa nie możemy stać na stanowisku zwyczajnej negacji. Już pierwszy Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny w r. 1889 proklamował dla każdego narodu i Państwa prawo do obrony kraju; my również na tym gruncie stoimy i stać będziemy. Uważamy, że budżet powinien być realny, że powinien być przystosowany do siły gospodarczej kraju. Panowie wszyscy wiedzą, że wojnę dzisiaj prowadzi nietylko stałe wojsko. Jeżeli wojna jeszcze będzie, będzie ona walką nie armji stałych, ale przemysłów, walką gospodarstw narodowych, walką narodów.

BUDŻET — PRAWEM PARLAMENTU.

Mamy prawo żądać, ażeby zarząd wojska i kierownicy Rządu trzymali się granic ustawy i Konstytucji, gdy chodzi o wydatki wojskowe. Konstytucyjnie ludność przez swoje przedstawicielstwo ma uchwalać wydatki, a jeżeli tak nie jest, to nie jest to „oświecona demokracja", to jest może „jaśnie oświecona demokracja", albo absolutyzm, ale w każdym bądź razie nie „oświecony" absolutyzm nawet.

OBNIŻENIE CIĘŻARÓW WOJSKOWYCH.

Postawiliśmy wnioski w Komisji Budżetowej,

zdążające do redukcji ciężarów wojskowych.

Jesteśmy zdania, że te ciężary wojskowe przekraczają możność gospodarczą kraju. Wynoszą one około 39 proc. budżetu. To jest suma ogromna i dlatego żądamy redukcji w interesie gospodarstwa narodowego. Drogę redukcji wskazywaliśmy.

Sądzę, że jesteśmy na dobrej drodze, żądając

obniżenia stanu pokojowego armji.

Muszę dodać, że jeżeli p. referent wyliczył nam, że mamy 198 tysięcy żołnierzy w koszarach, to ja nie wiem, czy to jest zgodne z rzeczywistością.

SKRÓĆMY CZAS SŁUŻBY.

Żądamy także skrócenia służby wojskowej. Służbę mamy dwuletnią,

najdłuższą w Europie po Rosji sowieckiej.

Wszyscy praktycy, m. in. pan generał Roja stwierdzili, opierając się na swem doświadczeniu, że rok wystarczy, że po roku żołnierz, choćby był analfabetą, jest w swoim zakresie przygotowany i że jest dobrym bojowym żołnierzem w razie niebezpieczeństwa.

Zarząd Wojskowy opowiada, że w rzeczywistości jest obecnie półtoraroczna służba wojskowa, że w drodze zwolnień urlopów, jest zwalniana wielka ilość żołnierzy, tak, że mamy w praktyce półtoraroczną służbę wojskową.

Ramy prawne naszej armji są chwiejne. Mamy budżet wojskowy, który określa ramy dodatków wojskowych, ale te ramy są przesuwalne, a przesuwa je Rada Ministrów i to o setki miljonów złotych. Stan liczebny armji mamy również przesuwalny, albo ku górze, albo ku dołowi, a wreszcie czas trwania służby wojskowej jest także przesuwalny. Jeżeli to jest prawdą, że wszyscy służą półtora roku, to dlaczego nie sformułować tego w ustawie. (P. Kościałkowski: Bo nie wszyscy). A jeżeli nie wszyscy, to dlaczego naruszać zasadę równości ciężarów i obowiązków wobec Państwa wszystkich obywateli.

STOSUNEK ZARZĄDU ARMJI DO ROBOTNIKÓW.

Interes obrony Państwa wymaga również, ażeby stosunek zarządu armji do robotników, zatrudnionych w tych zakładach przemysłowych i w wytwórniach, o których pan referent obszernie mówił, oparł się na zdrowych, sprawiedliwych podstawach.

Obrona niepodległości zależy od współpracy żołnierza i robotnika, bez pracy uczciwej, szczerej, wytrwałej robotnika, zwycięstwo jest niemożliwe.

ŻOŁD ŻOŁNIERSKI.

Między naszemi wnioskami jest wniosek żądający

podwyższenia żołdu dla żołnierzy.

Postawiliśmy wniosek, żeby zmniejszyć rezerwę zaopatrzenia o 8 milj. zł. i w ten sposób o 100 proc. powiększyć żołd.

KORPUS OFICERSKI.

Mówi p. referent o groźnej sytuacji gospodarczej oficerów i korpusu oficerskiego. Wszystko to, co powiedział, jest prawdą. Dola oficerów jest

tak samo ciężka i tragiczna, pod względem materjalnym, jak dola wszystkich pracowników państwowych.

Jeżeli położenie materjalne oficerów naszych nie zostało polepszone, to wina tkwi w samym budżecie.

Szanowni Panowie, mówiono poprzednio o odmłodzeniu korpusu oficerów. Nie ulega kwestji, że dużo jest młodości w szeregach naszych oficerów, uważam to za jego chlubę. Oficerowie nasi nie wyszli z akademji wojennej ani z warstw uprzywilejowanych. — Ich szarże istotnie oficerskie przeważnie *zrodziły się na polach bitew wojny światowej.*

ARMJA I LUD.

Jestem przekonany, że korpus oficerski wszelkich sił dołoży, aby zmodernizować naszą armję i że oficerowie nasi wyciągną konkluzję z tego co widzieli na wojnie światowej, a konkluzją tą jest, że w walce o niepodległość, o swoją ziemię i swoją wolność,

rozstrzyga wyższość techniki i wyższość moralna.

O ile chodzi o wyższość techniki, to armja musi być przebudowana.

O ile chodzi o wyższość siły moralnej, to armja nasza i oficerowie nasi nie zapomną tej starej nauki, że bogowie dali ludziom sztukę wojenną na to, aby im służyła, jako narzędzie wolności. Armja polska

nie da się nigdy użyć jako narzędzie przeciw demokracji i przeciw wolności.

i zawsze będzie stała w obronie naszych praw obywatelskich; ta oto siła moralna, sprawi, że nasza siła zbrojna będzie nieprzebytym wałem dla *ochrony naszej niepodległości i naszej wolności.* (Oklaski).

—:::—

Na lodowcu morza podbiegunowego.

OSLO. Z Kingsbay donoszą: Ostatnie telegramy iskrowe „Italji" są mętne. Gen. Nobile — jak wiadomo — wylądował na olbrzymiej krze lodowej. Lądowanie to odbyło się w możliwie niepomyślnych warunkach. Tylko pneumatyczny podkład gondoli uratował załogę przy uderzeniu o lód od niechybnej śmierci.

Załoga jest obecnie — jak doniosły wczoraj telegramy — rozbita na trzy grupy. **Ostania wiadomość, przesłana przez gen. Nobile,** brzmi:

„Dwóch naszych towarzyszy ma złamane nogi. Za zbliżeniem się statków powietrznych zapalimy ogień i będziemy dawali sygnały. Jedyny nasz namiot jest pomalowany na czerwono. — Środki żywności mogą nam z trudem wystarczyć na 50 dni. Brak nam jednak butów, karabinów amunicji, łodzi ratunkowych, sanek, lekarstw, pieców i papierosów. Będziemy mogli przyjmować telegramy iskrowe ale wskutek wyczerpania się akumulatorów kilka dni nie będziemy mogli ich wysyłać. Słyszymy was dobrze ale w nocy słyszeliśmy lepiej rzymską stację nadawczą San Paolo".

—:::—

„Trup na katafalku historji".

PRAGA. (Ceps). W związku z wiadomością oficjalnego organu komunistów w Czechosłowacji „Rude Prawo", że rząd czechosłowacki zamierza rzekomo rozwiązać partję komunistyczną, omawia dziennik radykalny „Narodni Oswobozeni" kwestję związane z upadkiem ruchu komunistycznego w Czechosłowacji, pisząc między in.:

„Klasa robotnicza odwraca się od komunizmu. Zdaje sobie sprawę z tego, że komuniści nie wszczęli jeszcze nigdy takiej walki o zarobki, która nie skończyłaby się porażką robotników. Komuniści wywołali cały szereg bezmyślnych strejków, które zawsze kończyły się dla robotników katastrofą".

W ostatnim numerze dziennika „Nowa Swoboda", pisze były komunista Gorowsky, że partja komunistyczna w Czechosłowacji jest trupem na katafalku historji. Dowodzi on, że w partji tej panuje absolutny chaos ideowy i ogólne rozluźnienie dyscypliny. Bolszewizm przestaje być ruchem żywym. Fakty podane przez Gorowsky'ego są dostatecznym dowodem upadku komunizmu i wzrastającego rozkładu. Byłoby jednak naiwnością twierdzić, że jutro partja komunistyczna przestanie istnieć. Tempo jej upadku zależeć będzie od powszechnej sytuacji politycznej i społecznej.

—:::—

Traktat polsko - chiński.

WARSZAWA, 13. 6. (AW). Zawarty w Pekinie traktat polsko-chiński przewieziony ostatnio do Warszawy przez delegata polskiego w Chinach p. Pindora przedstawiony, zostanie Sejmowi do ratyfikacji. Traktat z Chinami ułatwi przemysłowi polskiemu możliwość eksportu do krajów Dalekiego Wschodu.

—:::—

Głosowanie nad budżetem w Sejmie w drugiem czytaniu.

Skreślenie funduszu dyspozycyjnego Ministerstwa Spraw Wewn.

WARSZAWA. 13 czerwca. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do głosowania nad preliminarzem budżetowym. Przed głosowaniem zabrał głos sprawozdawca generalny poseł Krzyżanowski (BB. i zwrócił szczególną uwagę na art. V ustawy skarbowej, załatwiający czasowo sprawę uposażeń urzędniczych, podkreślając specjalnie, że wszystkie wnioski dalej idące powinny być odrzucone. — Referent wniósł o przyjęcie budżetu w brzmieniu większości komisji, poczem Izba przystąpiła do głosowania.

Najpierw Marszałek poddał pod głosowanie wniosek posła Bittnera (komunis.) o skreślenie artykułu pierwszego ustawy skarbowej. Wniosek ten upadł.

Budżet Prezydenta Rzpltej przyjęto bez zmian.

Do budżetu Sejmu i Senatu przyjęto 224 głosami przeciw 131 wniosek posła Czapińskiego (PPS) o zwiększenie o 25.000 zł uposażeń niższych funkcjonarjuszów sejmowych.

Budżet Najw. Izby Kontroli przyjęto bez zmian.

Również bez zmian przyjęło budżet Prezydjum Rady Ministrów. W dziale tym odrzucono wszystkie wnioski Rządu, za którymi głosował tylko Klub (Be-be).

Budżet ministerstwa spraw zagranicznych przyjęto w brzmieniu komisji, odrzucając wszystkie wnioski zgłoszone do tego budżetu.

W budżecie ministerstwa spraw wojsk. przyjęto poprawkę pos. Liebermana (PPS.) o zmniejszenie wydatków biurowych w dziale utrzymania wojska o 572.193 złot. do wysokości 2 miljonów złotych, odrzucono natomiast wniosek tegoż posła o skreślenie ze stanu budżetu szeregowych niezawodowych 59.863 szeregowych. Również odrzucono 185 głosami przeciw 181 wniosek pos. Woźnickiego (Wyzw.), o zmniejszenie liczby szeregowych o 9.863. Wszystkie inne wnioski, a w tej liczbie wniosek o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego o 3 miljony odrzucono.

Przy budżecie min. spraw wewn. poprawka Rządu o wstawienie 6 miljonów skreślonych w komisji budżetowej jako fundusz dyspozycyjny upadła wszystkimi głosami przeciwko głosom B. B. Przyjęto 214 głosami przeciw 140 poprawkę pos. Pragera PPS., aby z podróży służbowych i przesiedleń policji państwowej skreślono 370.000 złotych. Za tą poprawką głosowali socjaliści, Wyzwolenie, Str. Chł., Ukr. Socj., Ch. D., mniejszości narodowe i Klub Narodowy.

WARSZAWA, 13. 6. (tel. wł.) Następnie przystąpiono do budżetu ministerstwa skarbu. Budżet ten przyjęto z 3 poprawkami, a mianowicie z poprawką tow. Diamanda i Korneckiego (ZLN.) zwiększającą dochod z ceł o 30 miljonów zł., oraz poprawkę zwiększającą dochód z monopolu tytoniowego i spirytusowego po 20 miljonów zł. z każdego.

Odrzucono 185 głosami przeciw 169 poprawkę tow Diamanda zwiększenia podatku majątkowego.

o 20 miljonów zł., odrzucono dalej wniosek tow. Diamanda, **aby zwiększyć podatki bezpośrednie** o 20 miljonów zł. Odrzucono wniosek rządu o przywrócenie 75,000 zł. na fundusz dyspozycyjny min. skarbu. Odrzucono jeszcze wniosek tow. Diamanda o przeniesienie 186 miljonów zł. dodatku obrotowego z podatków bezpośrednich do pośrednich.

BUDŻET MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI. Odrzucono poprawkę tow. Liebermana i Bittnera (Ch. D.) ażeby zwiększyć uposażenie w dziale wymiar sprawiedliwości o 560.000 zł., przyjęto poprawkę tow. Liebermana, ażeby zwiększyć uposażenia w tym samym dziale o 186,000 zł. Poprawkę rządu, aby wstawić z powrotem 10 zł. skreślonych na wiosek tow. Niedziałkowskiego w dziale administracji i wydawnictw — jako demonstracja Sejmu przeciw Dziennikowi Ustaw — odrzucono wszystkiemi głosami.

BUDŻET MIN. PRZEMYSŁ. I HANDLU. Budżet ten przyjęto w brzmieniu komisji z jedną poprawką, ażeby subwencję zamiast dla instytutu geofizycznego przy uniwersytecie we Lwowie przeznaczyć na państw. instytut geologiczny.

BUDŻET MINISTERSTWA KOMUNIK Uchwalono dwie poprawki tow. Kurylowicza, zmniejszające ogólne koszty eksploatacji kolei o 200.000 zł oraz utrzymanie i wymianę inwentarza i przyborów służby handlowej o 300.000 zł.

BUDŻET MINISTERSTWA ROLN. Z wielkiej ilości poprawek przyjęto tylko wniosek Malinowskiego (Wyzwol.), aby dodać na mapy gleboznawcze 200.000 zł.

BUDŻET MINISTR. OŚWIATY. Przyjęto wniosek tow. Próchnika, aby w dziale szkolnictwa średniego w dochodach skreślić paragraf 161 taksa administracyjna zł. 2.560.000.

BUDŻETY MIN. ROBÓT PUBL. I PRACY przyjęto w brzmieniu komisji. Odrzucono wszystkie poprawki.

BUDŻET MIN. REFORM ROLNYCH. Przyjęto poprawkę pos. Wyrzykowskiego Wyzw. zwiększającą o 2.400.000 zł. pomoc kredytową przy komasacji i drugą poprawkę tegoż, zwiększającą o 225,000 zł. Kredyt na znoszenie służebności oraz trzecią poprawkę, zwiększającą o 1 miljon zł. kredyt na meljoracje. Pozatem przyjęto poprawkę tow. Kwapińskiego, zwiększającą o 875.000 zł dotacje na ulgowe oprocentowanie listów zastawnych Państw. Banku Rolnego.

BUDŻET MIN. POCZT i TELEGRAF. Przyjęto wniosek pos. Korneckiego (ZLN) o skreślenie 1 zł na wykup akcji P. A. S. T. Wniosek ten, za którym głosowała cała Izba z wyjątkiem B. B. i Wyzwolenia przeszedł 240 głosami przeciwko 147.

BUDŻET RENT INWALIDZKICH I PENSJI przyjęto w brzmieniu komisji odrzucając wszystkie poprawki. Przed przystąpieniem do głosowania nad ustawą skarbową Marszałek zarządził 15- minutową przerwę, dla dokonania obliczeń cyfrowych w związku z przyjętemi poprawkami.

Wniosek P. P. S. o podwyżkę płac dla pracowników państw., o 25 proc. upadł **w Sejmie. Be-be głosował przeciw podwyżce**

Walki w Chinach.

SZANGHAJ. 13. czerwca. (A. W.) Wojska południowe wkroczyły do Tien- Tsinu. Generałowie oświadczyli, że przyjmują odpowiedzialność za ochronę cudzoziemców. Mimo to wśród kolonji cudzoziemskiej panuje niepokój. Wiele osób czyni przygotowania do opuszczenia miasta. Wojska północne które wycofały się z Tien- Tsinu okopały się na północ od miasta. Armja ta jest w coraz widoczniejszym rozkładzie.

LONDYN. 13. czerwca (A. W.) Rząd nankiński wystosował do mocarstw nową notę, w której domaga się wycofania wszystkich oddziałów wojskowych z Chin, gdyż uważa, że jedynie po tem wycofaniu mogą być usunięte nieporozumienia i wzajemny brak zaufania. Utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy wydaje się rządowi nankińskiemu dłużej niemożliwe. Jeśli żądanie noty nie będzie spełnione rząd nankiński będzie zmuszony zamknąć Chiny dla cudzoziemców. Rząd południowych Chin, gotów jest w przyjazny sposób współpracować z mocarstwami, dodaje jednak, iż jest to możliwe jedynie na warunkach równości.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA.

WARSZAWA, 13. 6. (AW.) Pod Młocinami samochód prowadzony przez podchmielonego szofera Gesta wpadł do rowu i rozbił się o drzewo. Podczas katastrofy kilku pasażerów odniosło rany.

Ustawa o amnestji.

Szereg wyłączeń z pod dobrodziejstw amnestji przekazano podkomisji dla ostatecznego zredagowania na zasadzie opinji ujawnionych w dyskusji.

Odrzucono wniosek tow. posła Ciołkosza, aby amnestja objęła przewinienia służbowe, popełnione z pobudek społecznych lub społeczno- gospod. Chodzi tu w tym wypadku o liczne kary dyscyplinarne, wymierzone kolejarzom za udział w walkach, odrzucono wniosek tow. pos. Liebermana, ażeby skreślić w projekcie rządowym postanowienie, że osoby amnestjonowane nie nabywają z powrotem prawa do emerytur i rent inwalidzkich.

Nadto odrzucono szereg poprawek, zmierzających do rozszerzenia granic amnestji.

WARSZAWA. 13. czerwca. (tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu sejm. komisji prawniczej, zakończono dyskusję i przeprowadzono głosowanie w 2 czytaniu nad projektem ustawy o amnestji. Z ważniejszych postanowień ustawy wymienić należy: zastosowanie amnestji poraz pierwszy do przestępstw komunistycznych w następującem wyszczególnieniu: 1) ustawa daruje 1/3 część kar orzeczonych za przestępstwa komunistyczne, popełnione przed 3 maja 1926 r. oraz połowę kar za przestępstwa komunistyczne popełnione przez niepełnoletnich z tem jednak, że wiek niepełnoletności przesunięto z proponowanych lat 17 do 20 roku życia 2) przestępstwa popełnione z pobudek politycznych, społecznych, gospodarczych, narodowych i religijnych amnestjonuje się całkowicie o ile kara nie przewyższa 1 roku, przy karze zaś ponad rok o połowę; 3) amnestjonowane są wszystkie przestępstwa prasowe, bez względu na wymiar kary; karę śmierci zamienia się na lat 15, bezterminowe więzienie na lat 10.

3 samoloty polskie w drodze do Angory.

WARSZAWA, 13. 6. (AW.) Trasa raidu 3 samolotów polskich, które w dn. 12 bm. wyruszyły w drogę do Angory jest następująca: Warszawa Bukareszt Belgja Zagrzeb Sofja Konstantynopol Angora. Lot odbywa się etapami, jednak w drodze powrotnej lotnicy nasi postanowili przebyć olbrzymią przestrzeń Angora-Warszawa bez lądowania. Raid potrwa około 2 tygodni. Piloci odbywają raid na płatowcach typu „Potez XXV" wyposażonych w silniki Lorraine-Dietrich o sile 450 koni każdy.

Walka z bandytyzmem w Rosji.

WARSZAWA, 13. 6. (AW.) „Prze. Wiecz" donosi z Wilna, że na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Mikszany po stronie sowieckiej od dłuższego czasu grasowała banda, która zajmowała się przemycaniem podejrzanych osobników i kupców z Sowjetów do Polski. Onegdaj bandyci natknęli się na większy oddział sowjecki z którym stoczyli formalną bitwę. Bandyci po zaciętym oporze zostali w lesie otoczeni i aresztowani. W czasie walki zginęło 4 żołnierzy sowieckich, oraz 3 bandytów, 6 aresztowano, 3 zaś zbiegło do Polski gdzie zostali aresztowani.

Niepoczytalne brednie „Izwiestji".

MOSKWA, 13. 6. (AW.) Urzędowe „Izwjesta" powracając do wyników czerwcowej sesji Rady L. N. w sporze polsko-litewskim dowodzą, że Rada chciała zmusić Litwę za wszelką cenę do pogodzenia się z Polską, przyczem wszyscy członkowie rady począwszy od referenta a skończywszy na przedstawicielu Niemiec zajęli jednolicie stanowisko wrogie wobec Litwy. „Izwiestja" widzą w głosach prasy polskiej, które domagają się przyśpieszenia rozwiązania sporu polsko-litewskiego dowód przygotowań Polski do popełnienia na jesieni gwałtu nad suwerennością litewską. O tych przygotowaniach świadczyć mają również głosy prasy francuskiej, która domagała się zastosowania w stosunku do Litwy art. 15 paktu Ligi. Zdaniem urzędówki sowieckiej Rosja może uznać jedynie dobrowolną ugodę pomiędzy Litwą a Polską, osiągniętą na drodze obopólnego porozumienia narodów polskiego i litewskiego.

URUGWAY MISTRZEM ŚWIATA.

AMSTERDAM. 13. czerwca. (pat.) W finale Olimpijskim piłki nożnej Urugway w drugiem spotkaniu zwyciężył Argentynę w stosunku 2 : 1

SOCJALISTKA

„Dzień Kobiet", dawniej a obecnie.

Po raz czwarty obchodzimy „Dzień Kobiet" w Polsce Niepodległej.

W latach, gdy istniały jeszcze kordony, dzielące Polskę na 3 zabory, najlepsze warunki rozwoju miała Polska Partja Socjalistyczno-Demokratyczna Galicji i Śląska. Znakomicie zorganizowana sprężyście kierowana przez swych przywódców wielkiej miary, jak Ignacy Daszyński, Herman Diamand, Emil Bobrowski i inni, partja ta była siostrzycą PPS. zaboru rosyjskiego partji istniejącej w mrokach podziemnej roboty.

Jawnie działająca partja w b. Galicji i na Śląsku Cieszyńskim zdobywa w r. 1906-tym po wszechne głosowanie dla mężczyzn. Kobiety były praw politycznych pozbawione.

Budzi to w nich uczucie buntu i protestu. To też na pierwsze wezwanie Międzynarodowej Konferencji Kobiecej w Kopenhadze w roku 1910 postanawiają wystąpić manifestacyjnie o swe prawa.

Już dawniej tworzą się organizacje kobiece, które skupiają się w ogniskach: we Lwowie, działa tow. Trawjecka, w Stryju — Z. Moraczewska, na Śląsku Cieszyńskim tow. D. Kłuszyńska, która rozpoczyna wydawnictwo „Głos Kobiet". 4-te ognisko pracy socjalistycznej wśród kobiet prowadziła w Krakowie tow. Marja Turzyma. Po jej wyjeździe z Krakowa z powodu choroby, praca się przerwała. Wznawia tę pracę grupa emigrantów z Królestwa, działających pod obcemi nazwiskami, ze względu na policyjny zakaz, zabraniający emigrantom brania czynnego udziału w życiu politycznem. Nazwiska ich to Marja Konopacka (Jodkowa), Helena Malinowska (Dehnelowa) i Ewa Czarniecka (pisząca te słowa).

Na Międzynarodową Konferencję Kobiet w Kopenhadze Krakowska Organizacja Kobieca PPS. wysłała szereg rezolucji.

Rozpoczęły się przygotowania, narady, obrądy, posypały się projekty. Z Krakowa poszło hasło dalej. Cała Małopolska „Dzień Kobiet" święciła uroczyście. Uczestniczki pochodów, akademji domagały się przedewszystkiem zrównania kobiet z mężczyznami w prawach politycznych.

Obecnie Polska Niepodległa dała nam te prawa, które posiadają nie wszystkie kobiety Zachodniej Europy. Czy umiemy z praw otrzymanych należycie korzystać? Czy kartka wyborcza stała się w rękach proletarjuszki — skutecznym orężem w walce z wyzyskiem, uciskiem i nikczemnością burżuazyjnego świata?

Czy kobiety otrzymawszy prawa obywatelskie wypełniają rozumnie obowiązki z praw tych wynikające?

Nad tem zagadnieniem i nad tem najważniejszem czy kobiety-proletarjuszki chcą solidarnie z klasą robotniczą burzyć życie złe, tworzyć **życie nowe** — zastanawiać się będziemy na wielkich naradach naszych w „Dniu Kobiet".

Czy znajdziemy w sobie dość sił i gorącego zapału, by z szarego znojnego trudu wykuwać **nowe życie** i przetwarzać siebie na **nowego człowieka** — na to pytanie odpowiedzią będą nasze potężne manifestacyjne wystąpienia na rzecz Socjalizmu w „Dniu Kobiet".

Stanisława Woszczyńska.

Kobieta powinna być podporą, a nie zaporą w życiu mężczyzny.

Od wyborów do sejmu i senatu minęło już wprawdzie kilka miesięcy, warto jednak przypomnieć pewne momenty z tego okresu, rzucające charakterystyczne światło na rolę i udział kobiet w wyborach ciał ustawodawczych.

W okresie tym można było obserwować, że kobiety głosowały często wbrew swym interesom w obawie, ażeby nie narazić się swym pracodawcom, bądź też z nieświadomości i braku wyrobienia politycznego.

Faktem jest, że kobiety w większej części nie znają się na polityce a po największej części nie chcą się zajmować polityką, wiele natomiast narzekają i skarżą się na zły los.

Ale kobiety zamiast narzekać, powinne pracować razem z mężczyznami a wtedy obudzi się w nich też świadomość obowiązków i wezwane do głosowania nie będą się pytać za czem głosować i na kogo?

Kobieta bardziej światła zwróci się naturalnie ku światlejszemu mężczyźnie i stąd powstanie wymiana myśli i wzajemne porozumienie się. To zaś ich życiu nada nowy zupełnie urok. Wtenczas kobieta będzie mężczyźnie nie zaporą — jak się wyrażają — lecz podporą.

Jeśli nie będzie mogła wskutek obowiązków, czasem przykrych, brać udziału w życiu społecznem, to zachęcać będzie męża do spełniania społecznych jak i politycznych obowiązków. Będzie również rozumiała, że część zarobku trzeba wydać na pismo partyjne i na cele agitacyjne, gdyż gazeta i jej przyniesie pożytek i w jej też pojęciu, konieczną będzie ofiara, dzięki której ona, mąż i dzieci jej, zdobędą to, czego im brak było dotychczas: **byt godny człowieka.**

M. D.

Po czyjej stronie stanąć winna kobieta?

Przykazania boskie i nauki religji są często nadużywane w niegodnych celach. Ludzie nieuświadomieni a zwłaszcza kobiety myślą, że ich zaraz Pan Bóg skarze, gdy nie posłuchają księdza. Wiara jest wielką pomocą w życiu i dobrze jest wierzyć w Boga, będącego jednością z tymi, którzy cierpią i są pokrzywdzeni. Dobrze jest wierzyć i prawdziwa wiara nigdy nie zaciemnia życia tylko je rozjaśnia. Ale jeżeli wam ksiądz mówi, że powinnyście bez buntu, jak bezduszne maszyny pracować, aby inni sobie napychali kieszenie, to jest to grzech, przeciwko prawdziwej wierze.

Wszyscy socjaliści w języku księżowskim, są bolszewikami, bezbożnikami, zaślepieńcy. Ksiądz grzmiący z kazalnicy przeciwko socjalistom nigdy nie powołuje się na zdarzenia dziejowe, na historję ludów, ksiądz nie ujmie się za waszym mężem i bratem, gdy go przedsiębiorca wyzyskuje, ksiądz zaleca pokorę, ale tylko prześladowanym przez los. Gdy biedna kobieta gruźliczna, podczas spowiedzi żali tasię na swój los, że ma kilkoro dzieci i jest w ciąży a mąż jej bezrobotny, ksiądz jej odpowiedział: „To nic moja duszo, jeśli byś nawet umarła, to jak żołnierz na posterunku".

Obałamucone kobiety powinny raz wreszcie uświadomić sobie i zrozumieć, po czyjej stronie jest prawda.

Przedewszystkiem trzeba zastanowić się nad tem, kto więcej pragnie rzeczywistego dobra klasy robotniczej? Czy ten, kto karmi zgłodniałych nadzieją nieba po śmierci, czy też ten, kto mówi, że w głodnem ciele jest miejsce na wszystkie złe żądze i że nikt nie powinien być pozbawiony chleba, wtedy, kiedy inni pławią się w zbytku.

Kto bardziej kocha lud roboczy? Czy ten, kto wespół z nim walczy o zaspokojenie koniecznych potrzeb, czy też ten, który powiada: „umierajcie w pokorze z głodu a po śmierci będziecie ucztować z aniołami".

Po czyjej stronie jest słuszność? Czy po stronie wyzyskiwanych czy wyzyskiwaczy?

Kobieta patrząc naokoło siebie uważnie, zrozumie prawdziwą drogę do socjalizmu.

Marja Drobutowa.

Kobieta w polityce międzynarodowej.

Otrzymujemy następujący biuletyn o roli kobiety w polityce międzynarodowej, pióra p. Corbett Ashby pierwszej sekretarki Międzynarod. Organizacji Kobiet.

W dwudziestudziewięciu państwach kobiety korzystają z prawa wyborczego do ciał ustawodawczych, przyczem w dwudziestusześciu państwach obowiązują w stosunku do kobiet te same przepisy ordynacji wyborczej, co i w stosunku do mężczyzn.

Na niedawnym ósmem posiedzeniu Ligi Narodów w obradach intsytucji tej brało udział dziewięć kobiet. Podkreślić wypada, że z roku na rok rośnie liczba kobiet zarówno w szeregach doradców technicznych, jak i wśród ich zastępców. Zazwyczaj delegowane są kobiety do piątej komisji, zajmującej się problemami socjalnemi i humanitarnemi, uważanemi niejako za specjalność kobiet. Ostatnio można jednak obserwować stale wzmagający się udział kobiet również w pracach innych komisyj, które dotychczas traktowane były, jako domeny mężczyzn.

Kiedy niedawno na posiedzeniu czwartej komisji (dla spraw finansowych) zjawiła się pani Moss z Australji, prezes komisji w najwyższem zdziwieniu zwrócił się do niej z uprzejmem zapytaniem: „Czy szanowna pani nie pomyliła się przypadkowo w numerze lokalu?" Pan prezes nie mógł bowiem istotnie zrozumieć, w jaki sposób kobieta dostała się do komisji, która tak mało ma wspólnego ze sprawami „kobiecemi" i był święcie przekonany, że chodzi tu o zwykłe nieporozumienie. Ale pani Moss nie jest jedyną kobietą, zasiadającą w komisjach politycznych; tak naprzykład w komisji mandatowej Ligi referentką spraw ustawowych jest przedstawicielka Szwecji, p. Bugge-Wichsel.

W komisji dla współpracy umysłowej, posiadającej swą stałą siedzibę w Paryżu, zasiadają dwie kobiety, a mianowicie: wybitna uczona, p. dr. Bonnevie i znakomita Polka, p. Curje-Skłodowska.

Sekretarjat Ligi Narodów jest w stosunku do kobiet poniekąd reakcyjny, trzymając się wciąż jeszcze staromodnych tradycyj dyplomatycznych, które dopuszczają kobiety jedynie w charakterze stenotypistek i maszynistek. Karjera dyplomatyczno-konsularna jest również dla kobiet wciąż jeszcze niedostępna, jakkolwiek według powszechnie panującego poglądu kobiety z powodu swych wrodzonych zdolności językowych i ogłady towarzyskiej do zawodu tego bardzo się nadają. Ale i tutaj zrobiono po wojnie początek; niektóre państwa nowopowstałe, oraz Stany Zjednoczone i Rosja Sowiecka dopuszczają zasadniczo już kobiety na odpowiedzialne stanowiska w służbie dyplomatyczno-konsularnej.

Przy omawianiu roli kobiet w dzisiejszem życiu politycznem poszczególnych państw na pierwszem miejscu wymienić należy Holandję. Małe to państewko ma 15 posłanek. Tam też królowa rządzi zupełnie samodzielnie.

Największy udział kobiet w życiu publicznem poszczególnych państw przypada na państwa skandynawskie, które pierwsze w Europie, już przed laty przyznały kobietom czynne i bierne prawo wyborcze. W Szwecji, Norwegji i Danji kobiety już od dłuższego czasu korzystają z pełnego równouprawnienia, a kodeks małżeński Szwecji służyć może, jako wzór wszystkim kulturalnym państwom na świecie.

Brytanja ma w swym parlamencie 7 kobiet: trzy reprezentują Partję pracy, cztery wchodzą do izby z ramienia stronnictwa konserwatywnego. Irlandja, która pierwszą kobietę wysłała do parlamentu jeszcze przed W. Brytanją (ogółem od tego czasu w parlamencie irlandzkim zasiadało 9 kobiet) ma obecnie jedną tylko posłankę. Jedna kobieta zasiada również w parlamencie prowincji Six County.

W parlamencie Rzeszy niemieckiej zasiada zazwyczaj 30—40 posłanek. Równouprawnienie kobiet w Niemczech, które do niedawna jeszcze należały pod tym względem do najbardziej reakcyj-

nych państw na świecie, zrobiono w ostatnich latach olbrzymie postępy. Na mocy obowiązujących ustaw nie mogą być kobiety w Niemczech usuwane z zajmowanych stanowisk, skoro wychodzą za mąż, gdyż małżeństwo jest osobistą sprawą danej urzędniczki, a rząd do spraw prywatnych swych urzędników mieszać się nie ma prawa. I pod tym więc względem Niemcy wyprzedziły wszystkie inne państwa kulturalne.

W Finlandji, gdzie wojna i rewolucja wyrządziły dość wielkie szkody, kobiety zrzeszyły się w związkach „Matha“, które rozwinęły ożywioną działalność na rzecz budowy ojczyzny. Akcji związków tych przypisać należy w wielkiej mierze fakt odbudowy i rozwoju w latach powojennych produkcji narodowej Finlandji.

W państwach, powstałych po wojnie na gruzach starych monarchij europejskich, zdobyły sobie kobiety równouprawnienie dosłownie w ciągu nocy jednej. Był to jakgdyby wyraz wdzięczności ze strony ludności męskiej dla pełnych poświęcenia akcyj kobiet w czasie walk o niepodległość ich ojczyzn.

Mussolini przyznał niedawno kobietom włoskim prawo wyborcze do gmin, ale wkrótce potem zniósł wybory gminne. Mężczyźni i kobiety korzystają zatem we Włoszech z tych samych praw, a raczej braku praw, tyko wybierać nie mogą ani jedni, ani drugie.

Prawo wyborcze do gmin przyznane zostało ostatnio również kobietom hiszpańskim, które wysłały niedawno do rady miejskiej miasta Madrytu 16 swych przedstawicielek.

W ostatnich czasach otrzymały kobiety prawo wyborcze również w jednym stanie Argentyny i w Brazylji. Stosunki w Afryce południowej, podobnie, jak i w Kanadzie, pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. Wszędzie tam, gdzie przeważa żywioł francuski, kobiety pozbawione są prawa wyborczego do gmin nawet wtedy, kiedy korzystają z prawa wyborczego do sejmu federalnego.

Polem działania kobiety jest cały świat. — Przedewszystkiem kobieta musi brać udział w obecnej wielkiej pracy na rzecz pokoju. Bierności w tej sprawie tolerować nie można, trzeba tu rozwinąć działalność bardzo ożywioną i pełna energji, a zasada ta obowiązywać musi nie tylko mężczyzn, lecz w równej mierze i kobiety.

—:::—



Nie prowokować!

Po ośmiodniowym strejku robotników gminnych w r. 1924, zawarta została dnia 23 maja 1924 r. umowa między ówczesną reprezentacją gminy i pracownikami, która dotychczas jest obowiązującą. Przez ubiegłe lata każda zmiana płacy, czyli dodatki, jakie otrzymywali pracownicy kolejowi, równocześnie stosowaną była do pracowników M. Z. E. Jeżeli wychodził okólnik o wszystkich pracownikach państwowych, obowiązywało to rozporządzenie również wszystkich pracowników M. Z. E., a to na podstawie uchwały sekcji V-tej LM. 53285/25 III, z dnia 24 lipca 1924 r., która brzmi: „Postanowienie ustawy o uposażeniu dotyczące kolejarzy ma mieć zastosowanie tylko w M. Z. E., a nie w innych zakładach miejskich“. Od tego czasu starano się zmienić tę umowę, czyli szemat płac, jednak dotychczas natrafia to na opór ze strony gminy.

Starano się też wielokrotnie o zmianę obliczeń za godziny nadobowiązkowe, które w myśl ustawy o wynagrodzeniu za godziny z dodatkiem 50 proc. jest niższe, aniżeli zwykła godzina dzienna — ponieważ oblicza się dodatek tylko od płacy zasadniczej, bez dodatku rodzinnego. Wszystko to jednak dotychczas znoszą pracownicy cierpliwie oczekując zmiany szematu. Ostatniemi zaś dnia mi dowiedział się personal M. Z. E., że M. P. K. P. wydało w dniu 30 kwietnia br. rozporządzenie do wszystkich dyrekcji, że na podstawie rozporządzenia Ministerstwa z dnia 31. 3. 1928 należy liczyć godziny nadliczbowe ze zwiększonym dodatkiem 10 proc., jakoteż wyrównać za rok 1927 różnicę, ponieważ 10 proc. przyznany 1. I. 1927 jest podwyżką uposażenia.

Zarząd Związku postarał się o oryginał rozporządzenia i przedłożył go Dyrekcji M. Z. E., żądając zastosowania go do swych pracowników. Nie przypuszczano ani na chwilę, ażeby z tego można było robić jakąś kwestję, jeżeli tyle lat stosuje się ściśle analogję. A jednak p. dyrektor Dziewoński, nie w ciemię bity, mając nowego administratora, p. U., nadanego przez komisarza rządu, polecił zażądać wszystkie umowy z ratusza ażeby p. U. przestudjował je i wydał orzeczenie, czy się ten dodatek pracownikom należy.

Nie przesądzając sprawy, pracownicy zupełnie spokojnie oczekują tej opinji, jednak zaznaczyć wypada, że p. Dziewoński czyni to złośliwie, ażeby skierować cały personal przeciw nowemu administratorowi, który ma się okazać tym genjuszem i wyczuć z tych papierów to wszystko, co p. dyr. Dziewoński nie raczy pamiętać.

Możliwem też jest, że p. Dziewoński daje takie zajęcie p. U., ażeby nie miał czasu wglądać w te zakątki, gdzie potrzebną jest dezynfekcja.

Dlatego zwracamy uwagę p. dyr. Dziewońskiego, ażeby nie odwlekał tej sprawy rozmyślnie i należną różnicę polecił wypłacić, tembardziej, że suma okaże się zbyt małą dla zakładów — dla pracowników zaś, w tak ciężkich czasach stanowi wielką wartość. W dodatku — jest to grosz dawno zapracowany.

Podając ten prowokacyjny wybryk dyrektorski do publicznej wiadomości, czynimy przestrogę: „Nie wywołuj pan wilka z lasu bo... gotów was pożreć“.

—:::—

Dziesięć miljonów głodujących ludzi.

Na półwyspie Szantung, należącym do Chin, oficjalnie zostało dwie trzecie tego półwyspu, liczącego 24 miljony mieszkańców, uznane za teren głodowy. Przeszło 3 miljony ludzi

żywi się tylko ziołami, korzeniami i korą drzewną.

Dalsze 4 miljony ludzi skazanych jest wyłącznie na filantropję. Liczba głodujących rośnie nieustannie.

Za głównego sprawcę tej katastrofy uchodzi gubernator wojskowy Szantungu, Czang-Sun-Czang. Nadmierne podatki, rekwizycje, konfiskaty — są objawem stałym w Chinach. Ale generał Czang-Sun-Czang prześcignął wszystkich w swojem okrucieństwie i bezwzględności.

Niemożność zapłacenia samowolnie nakładanych „podatków“ pociąga za sobą natychmiastową konfiskatę bydła, zboża, niezbędnych narzędzi rolniczych, przyborów gospodarczych itd. To też ludność wiejska

przestaje poprostu uprawiać rolę;

często przejeżdża się przez szereg wsi, w których cała rola leży odłogiem. Morga pola uprawnego, która dawniej kosztowała 60 dolarów, bywa obecnie na półwyspie Szantung sprzedawana za 2 dolary, a czasem i taniej jeszcze. Oto są główne przyczyny tej katastrofy głodowej.

Głód spowodował liczne ujemne następstwa, z których najgroźniejszy jest

handel ludźmi.

Zakwitł on na całym półwyspie. Nie mogąc wyżywić potomstwa, matki sprzedają swe dzieci za kilka miedziaków. Zwłaszcza młode dziewczęta są łatwym do zbycia „towarem“.

Handluje się niemi jak bydłem, przypędzonym na jarmark. Sprzedają ją najczęściej sami rodzice, czasem też „hurtownicy“, którzy na targu zjawiają się z „większą partją towaru“.

Dalszem następstwem głodu jest

tyfus głodowy.

Że zaś nikt się nie troszczy o higjenę, a szpitalnictwa jakby wogóle nie było, — żniwo śmierci jest przerażająco obfite.

Amerykańscy i europejscy rzeczoznawcy międzynarodowej komisji ratunkowej w Zinausu oświadczyli, że na wyżywienie czterech miljonów głodujących ludzi w przeciągu czterech miesięcy, trzebaby 8 miljonów dolarów.

Położenie w Szantungu pogarsza również ta okoliczność, że głód poczyna się szerzyć na południu, w prowincji Czili, i na północy, w Honan.

Razem już 10 miljonów ludzi przymiera głodem w Chinach.

Robotnicy w kamieniołomach kolej. w Skolem w walce o byt.

Stryj, w czerwcu.

Przed kilku dniami pisaliśmy o straszliwych warunkach płacy wśród robotników w kamieniołomach kolejowych w Skolem. Wskazaliśmy na wielką nędzę, panującą wśród tych robotników i apelowaliśmy do władz, by zainteresowały się tą sprawą i przyszły z pomocą tym najbardziej biednym i wykorzystywanym.

Obecnie, jak dowiadujemy się, klucz tej całej sprawy spoczywa w ręku Dyrekcji kolei we Lwowie. Pertraktacje w tej kwestji odbyły się w Stryju. Ustalono na tych pertraktacjach, że podwyżka ma być zatwierdzoną przez Dyrekcję kolei.

Chcemy wierzyć, że głodowe płace tych robotników zostaną wreszcie podwyższone bez uciekania się robotników do strejku.

—:::—

Zwycięski rząd chiński do mocarstw cudzoziemskich.

LONDYN. Rząd nankiński wystosował do mocarstw zagranicznych odezwę, w której stawia szereg daleko idących postulatów. Przedewszystkiem domaga się *wycofania wszystkich wojsk zagranicznych* z terytorjum chińskiego, podnosząc, że przez to zostaną usunięte wszelkie nieporozumienia i wzajemna nieufność między Chinami a państwami zagranicznemi.

Prócz tego *muszą być zawarte nowe układy* na podstawie pełnego równouprawnienia, ponieważ dotychczasowe obrażają i krzywdzą Chiny.

Zachowanie dotychczasowego zwyczaju wysyłania wojsk do wszystkich części Chin, gdzie się znajdują osady cudzoziemskie, zmusi rząd nacjonalistyczny do zamknięcia wnętrza Chin przed cudzoziemcami.

Zgon Czangsolina?

LONDYN. 13 czerwca. Japońskie ministerstwo wojny otrzymało potwierdzenie wiadomości o zgonie Czangsolina.

Tajemnicze samobójstwo majora sztabu gen.

GDAŃSK. 13. czerwca. (A. W.) Dzisiejsza prasa publikuje komunikat prezydjum policji, zawiadamiający, że obywatel polski, który popełnił samobójstwo w jednym z hoteli, gdzie zameldowany był pod nazwiskiem Jan Gruber jest w istocie majorem sztabu gen. i nazywa się Franc. Jan Biaczewski. Przybył on do Gdańska przez 6- dniami. Przez cały czas nie regulował rachunków. W poniedziałek zażądał aby mu przyniesiono do pokoju herbaty i koniaku i zapowiedział rychłe uregulowanie rachunku hotelowego.

W kilka godzin później usłyszano strzały dochodzące z pokoju rzekomego Grubera. Gdy wkroczono do pokoju znaleziono lokatora martwego w kałuży krwi. Samobójca oddał do siebie dwa strzały z 5- strzałowego automatycznego browninga. Przy samobójcy narazie nie znaleziono żadnych dokumentów. Dopiero przy ponownej rewizji znaleziono schowaną w łóżku legitymację na nazwisko majora polskiego sztabu gen. Franc. Jana Biaczewskiego z Warszawy, oraz bilet kolejowy na linję Warszawa — Toruń i z powrotem. Komunikat prez. policji, dodaje, że dług hotelowy nie mógł być powodem samobójstwa, albowiem wynosił tylko 60 guldenów, podczas gdy w kieszeniach samobójcy znaleziono jeszcze 35 guldenów, 15 zł., srebrny zegarek kieszonkowy.

—:::—

Polskie Tow. historyczne.

Doroczne Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Towarzystwa Historycznego odbyło się we Lwowie w dniach 25 i 26 maja 1928. Członkiem Honorowym T-wa został zamianowany Marszałek Józef Piłsudski. Przedłożone sprawozdanie za rok 1927 wykazuje stały rozwój T-wa. Ilość członków wzrosła do cyfry 850, a wpływy kasowe wynosiły 47233 zł. O ruchu naukowym świadczy 72 posiedzeń naukowych z 76 referatami w 8 oddziałach T-wa oraz wydanie Rocznika Kwartalnika Historycznego i Przeglądu Historycznego w objętości 87 ark. druku. Nowy etap w pracach T-wa stanowić będzie reedycja Bibljografji Historji Polskiej Finkla, która przechodzi na własność T-wa.

Walne Zgromadzenie wybrało nowy Zarząd Główny z prezesem St. Zakrzewskim, wiceprezesami Fr. Bujakiem W. Sobieskim (Kraków), J. Siemienskim (Tow. Mił. Hist. Warszawa).

Na marginesie.

Prawo dostosowania się.

Psy — i ich właściciele.

Uważny obserwator znajdzie w życiu codziennem ciekawy materjał do czynienia spostrzeżeń, materjał tem łatwiejszy do zdobycia, jako że dostarcza go nam każda chwila dnia.

Istnieje np. ponad wszelką wątpliwość uderzające podobieństwo psów do ich właścicieli, oczywiście podobieństwo względne, tj. takie, jakie zajść może w tym wypadku. Zaobserwowano więc że stare, otyłe panny z reguły miewają krępe, tłuste suczki z tąsamą niemal ilością podbródków, starzy wysuszeni kawalerowie paradują z chudziutkim pinczem, wyłysiałym po bokach, lub z parą pokracznych jamników. Wiekowe wdowy po emerytach miewają zwyczaj antypatycznego kundysa, złośliwego jak ona, nieuka i nietowarzyskiego, jak jego pani. Smukłe, wiotkie girls, pozujące na mężczyzn miewają przy boku chudego charta, lub gibkiego dobermana. Rzekomo dla dekoracji, w rzeczywistości jednak z atawistycznego pędu dobrowego. Mężczyzna głupi, ograniczony, a niskiego wzrostu i wątłej budowy ciała zasadniczo miewa filigranowego, kaśliwego szpica, podczas gdy stary ociężały weteran, lub emeryt woli wilczura, lub powolnego bernardyna.

Analogia typów nietylko tkwi w podobieństwie doboru psa, ale i w samej sylwetce, która w zasadzie i ogólnych, charakterystycznych zarysach bywa jednaka dla obu. Pies i jego pan (pani) o ile nawet przedtem nie byli do siebie podobni — nabierają w ciągu dłuższego „pożycia“, tak wybitnych cech podobieństwa, że słusznie rzec można: jaki pan taki kram!

T. H.

Z sali Kasyna i Koła artystyczno-literackiego.

POPIS UCZNIÓW SZKOŁY ŚPIEWU PROF. Z. FRANKOWSKIEJ I PROF. KOPPA.

W ubiegły poniedziałek, uczenice i uczniowie powyższej szkoły śpiewu, przedstawili publiczności efekt całorocznej pracy pod kierownictwem swych mistrzów, prof. Z. Frankowskiej i prof. Koppa. Popis wypadł dodatnio i świadczy wymownie o wysokim poziomie nauki śpiewu, jaka jest prowadzona we wspomnianej szkole.

Program wieczoru składał się z różnych pieśni i arji poszczególnych oper.

Wśród popisujących, należy wymienić przedewszystkiem p. E. Sturm, Ż. Pilecką, E. Konstantina, i G. Pudera. P. Sturm posiada piękny i silny głos, nad którym w zupełności panuje. Szczególnie dobrze w jej interpretacji, wypadła arja z op. „Dama Pikowa“. P. Pilecka włada barwnym i głębokim głosem. Doskonale wypadł „Cień Chopina“ Wielohorskiego, jak również japońska pieśń „Wiśniowe kwiecie“. Znakomicie śpiewał p. G. Puder. Posiada piękny i barwny głos, przy dalszem kontynuowaniu pracy nad rozwojem swego głosu, może dojść do pięknych rezultatów.

E.

Święto elektryczne w Toruniu.

W pierwszych dniach czerwca rb. w Toruniu obradował Zjazd Związku Elektrowni Polskich, podczas którego otwarto pierwszą wystawę elektryczną.

Wraz z otwarciem Wystawy rozpoczął się festiwal światła elektrycznego i pochód „elektryczny“. Nigdy chyba jeszcze prastary Toruń tak pięknie nie wyglądał jak w ten dzień, kiedy skąpane w blaskach światła elektrycznego piękne zabytki architektoniczne mówiły, że tu się obchodzi prawdziwe święto światła elektrycznego.

Pochód elektryczny był tego rodzaju pierwszą imprezą w Polsce, postacie poubierane w kostjumy poszczególnych państw niosły urządzenia elektryczne i transparenty, na których widniały napisy, mówiące o ilości skonsumowanej energji elektrycznej w danym kraju. Niestety, Polskę widzieliśmy na jednem z ostatnich miejsc.

Wystawa Elektryczna przedstawia się bardzo interesująco. Ukazuje ona wiele możliwości stosowania energji elektrycznej czy to w kuchni, czy w pokoju sypialnym, czy też w pokoju jadalnym, słowem — w gospodarstwie domowem. Wydane przez Związek Elektrowni Polskich popularne broszury o stosowaniu elektryczności w gospodarstwie domowem, przemyśle, rolnictwie, rękodzielnictwie i reklamie świetlnej — znakomicie spełniają rolę propagatorów stosowania energji elektrycznej.

NA EKRANIE DNIA.

Unikat.

Każdy piękny i słoneczny dzień wywołuje te raz całe gamy radości i zachwytu wśród ludzi wyziębionych i przemarzłych w ostatnich miesiącach zwarjowanej wiosny.

Nic też dziwnego, że przy oknach urzędów biur i instytucyj gromadzą się pracownicy, aby nasycić się słoneczną pogodą słońcem.

W czasie takiej siesty przy oknie, w gmachu pewnego ministerstwa zgromadziło się kilkanaście osób, wśród których znalazła się także jedna parszywa owca, w osobie starszego referenta, pochodzącego z Małopolski.

Przy oknie tem, wychodzącem na niezagrodzone podwórze, zauważono nagle, jakiegoś samopas błąkającego konia, który dostał się na podwórze ministerstwa z sąsiedniej parceli, mieszczącej budynki i stajnie bjura transportowego.

Rzecz oczywista, że koń na podwórzu tak poważnej instytucji, wywołał łatwo zrozumiałą sensację wśród zgromadzonych przy oknie.

Jeden z referentów z „domowem obrazowaniem“, chcąc dokuczyć „centusiowi galicyjskiemu“ — zauważył: „Panie doktorze, czy to przypadkiem nie pański kolega?

A na to referent z Małopolski:

— Nie panie! To jest pierwszy koń, z Kongresowy, który się dostał do ministerstwa bez protekcji...

Stem.

Niezwykła instalacja świetlna w Ameryce.

NOWY YORK. 13. czerwca. (A. W.) Znany bankier nowojorski i inżynier górniczy Charles V. Bob postanowił własnym kosztem wybudować na szczycie najwyższego nowojorskiego kościoła Broadway Temple, mającego 200 mtr wysokości olbrzymią instalację świetlną w kształcie krzyża wysokości 25 mtr. i szerokości 12 mtr. o sile światła 500 milj. świec. Krzyż ten służyć będzie jako drogowskaz nocny dla lotników, a obszar zasięgu jego światła wynosić będzie 100 mil dookoła. Z okrętów przybywających do Nowego Yorku krzyż będzie widoczny w odległości 36 mil. Koszty instalacji wyniosą 100 tys. dolarów. Krzyż będzie nosić nazwę „Latarni komandora Byrda“ głośnego zdobywcy bieguna i Atlantyku. Uroczystość poświęcenia wstępnych prac odbyła się w tych dniach w Nowym Yorku w obecności komandora Byrda, prezydenta Nowego Yorku i innych.

WYPUSZCZENIE Z WIĘZIENIA POETY WANDURSKIEGO.

ŁÓDŹ, 13 6. Onegdaj zwolniony został za kaucją z więzienia śledczego znany poeta Witold Wandurski, aresztowany pod zarzutem prowadzenia akcji komunistycznej.

—:::—

GROŹBA STREJKU TRAMWAJARZY W ŁODZI.

ŁÓDŹ. 13. czerwca. (A. W.) Odbyło się tu walne zgromadzenie tramwajarzy, w celu zajęcia ostatecznego stanowiska w sprawie akcji podwyżkowej. Po dłuższej dyskusji zebrani zgodzili się na propozycję odroczenia strejku do piątku.

—:::—

ZAMORDOWANIE POSTERUNKOWEGO.

KATOWICE, 13. 6. (AW.) Na drodze leśnej około kolonji Kornowac w pow. rybnickim znaleziono zwłoki posterunkowego Wincentego Leśnika zabitego dwoma strzałami z broni myśliwskiej. Podejrzenie o zamordowanie Leśnika skierowano przeciwko 3 rzeźnikom z tej kolonji, przeciw którym posterunkowy prowadził dochodzenia o oszustwo. Dotychczas aresztowano w tej sprawie 5 osób. Główna Komenda Pol. wyznaczyła 4 tys. nagrody za wykrycie sprawców morderstwa.

—:::—

MŁODOCIANY ZBRODNIARZ SKAZANY NA 18 LAT WIĘZIENIA.

WIEDEŃ. 13. czerwca. (A. W.) Proces zwyrodniałego zbrodniarza Saurade w Krems, trwał przez całą noc a około 4-tej nad ranem zapadł wyrok. Ze względu na młodociany wiek zbrodniarza, wymierzono mu karę 18 lat ciężkiego więzienia. Gdy po wyroku zbrodniarza odprowadzano do więzienia, w którem miał odsiadywać karę ludność miasta Krems gdzie się proces toczył, chciała go zlynczować.

—:::—

Demonstracyjny pochód robotników pod województwo w Krakowie.

Wiosna br. była na terenie Krakowa sezonem strejków. Niemal wszystkie kategorje robotników staczały ciężkie walki strejkowe, aby w rezultacie tych walk prowadzonych kosztem ogromnych ofiar uzyskać groszowe podwyżki płac.

Żadna z uzyskanych podwyżek nie odpowiada istotnym potrzebom życiowym ludzi pracy, nie wyrównuje bowiem ani w części uszczerbku, jaki w ich zarobkach uczyniła wzrastająca z miesiąca na miesiąc drożyzna artykułów pierwszej potrzeby. Nic więc dziwnego, że w szeregach robotniczych panuje podniecenie, bardzo łatwo mogące się przerodzić w jakiś odruch rozpaczy o skutkach niedających się przewidzieć.

Niestety, władze państwowe, w pierwszym rzędzie krakowski urząd wojewódzki zdawały się nie doceniać powagi sytuacji — przedstawiciele rządu interwenjowali wprawdzie podczas kolejno toczących się strejków. Inspektorat pracy inicjował konferencje itd., ale, we wszystkich tych wystąpieniach przedstawicieli władz nie widzieliśmy dosyć energji zmierzającej do przełamania uporu pracodawców. Rząd i jego przedstawiciele zbyt łatwo zapominali o tak często podkreślanym dzisiaj „autorytecie władzy wykonawczej", skoro tylko była okazja, aby ten swój autorytet okazać wobec pp. właścicieli fabryk i warsztatów...

Wobec takiej sytuacji, krakowska Rada Związków zaw. zwołała na wtorek 12 bm. *demonstracyjne zgromadzenie* przed Dom Robotniczy na godzinę 5 popołudniu. Na zgromadzenie przybyło kilka tysięcy robotników wszystkich zawodów. — Z balkonu Domu Robotniczego przemawiali tow. Przybyś, Kruczkowski i poseł Żuławski, poczem uformował się parotysięczny pochód, który przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru" udał się przed województwo.

Do p. wojewody udała się delegacja, z tow. posłami Bobrowskim, Żuławskim i Stańczykiem na czele i przedstawiła p. wojewodzie żądania robotnicze w sprawach lokalnych, oraz w sprawie ubezpieczenia na starość.

Prócz drobnego incydentu przed Domem Robotniczym z kilku niedorostkami, rozrzucającymi imieniem nieistniejącej „lewicy PPS" prowokacyjne ulotki, demonstracja miała przebieg poważny i spokojny.

—:::—

Szajka młodocianych włamywaczy.

LUBLIN, Od roku przeszło opinja lubelska alarmowana była zuchwałemi włamaniami dokonywanemi wyłącznie na terenie szkół miejscowych.

Koroną tych kradzieży było zuchwałe włamanie do tow. muzycznego w Lublinie. Skradziono wówczas instrumenty muzyczne, klucze, nuty i t. d. na sumę 10 tysięcy złotych.

Dochodzenia policyjne uwieńczone zostały sensacyjnym wprost wynikiem.

Okazało się, że wszystkich włamań „szkolnych" dokonywała szajka,

złożona z uczniów wydalonych za różne przewinienia ze szkół

chłopców w wieku 17—18 lat. Był to zupełnie prawidłowy klub włamywaczy, spółka złodziejska, działająca na mocy statutu, odbywająca swoje zebrania, na których decyzja zapadała większością głosów.

Nowych członków przyjmowano przez kooptację

i tylko w tym wypadku, gdy żaden z członków szajki nie złożył sprzeciwu.

Aresztowani do winy się przyznali. Przyznali się również do próby nieudanej zresztą, okradzenia liceum w Łomży, oraz do zamiaru obrabowania muzeum w Łodzi.

Wśród aresztowanych znajduje się syn obywatela ziemskiego i syn urzędnika skarbowego, tak że nie nędza popchnęła ich do przestępstw.

Zarządzenie, które przydałoby się i u nas.

PRZECIW WROGOM NASZYCH ŻOŁĄDKÓW.

ŁÓDŹ, 13. 6. Państwowy Zakład badania żywności i przedmiotów użytku w Łodzi wobec nastania ciepłych letnich dni, a tym samym wzmożonej konsumji napojów chłodzących ostrzega wytwórców, iż używanie sacharyny lub innych sztucznych środków słodzących do słodzenia napojów dodawanie preperatów wywołujących sztuczne pienienie się zastępujących częściowo kwas węglowy, oraz używanie do wyrobu tychże lemoniad wody, uprzednio niezbadanej lub zakwestjonowanej konsumcji napojów chłodzących ostrzega wywy zakład, jest w myśl istniejących przepisów wzbronione.

Jednocześnie ostrzega się wytwórców wody sodowej, by maszyny i balony miedziane, służące do wyrobu i przechowania tejże, były skrupulatnie co pewien czas pobielane czystą cyną angielską, woda bowiem z nieumiejętnie lub źle pobielanych naczyń staje się szkodliwą dla zdrowia.

Używanie ołowianych lub ołowiem zamiast cyną pokrytych główek do syfonów jest również wzbronione.

Wytwarzanie lodów owocowych lub śmietankowych z dodatkiem mąki lub innych środków zagęszczających jest niedopuszczalne, gdyż lody takie łatwo ulegają zepsuciu, powodując zaburzenia trawienne szczególnie u dzieci.

—:::—

Nie obawiać się przeciągów ani deszczów!

Dr. Royal S. Copeland, zwrócił ostatnio uwagę na powszechną obawę „przeciągów" i „zmoknięcia od deszczu".

Cały szereg ludzi lęka się „przeciągów" a myśl o tem, że kropla deszczu spadnie im na głowę, przejmuje ich śmiertelnym niepokojem. Ci sami ludzie boją się świeżego powietrza. Noszą czapki i czepki, aby nie zaziębić głowy. Boją się strasziiwie zamoczenia nóg. Są pewni, że po najlżejszem zamoczeniu dostaną kataru, zapalenia płuc i śmierć gotowa.

Zamoczenie nóg, zdaniem doktora Copelanda, jest bardzo częstym wypadkiem. Umyślne narażanie się na przemoczenie nie ma sensu. Jednakże czysta woda nikogo nie zabiła, bez względu, czy się ją pije, czy też stosuje się ją na zewnątrz. Nikt też nie powinien truchleć, gdy zmoknie na deszczu. Mokre ubranie nie powoduje choroby. Niebezpiecznem jest tylko nie zmieniać wilgotnej odzieży przez szereg godzin i dostać dreszczów z zimna.

Kto zmoknie niech szybko chodzi i pracuje. Skoro ciało jest w ruchu, skoro serce bije normalnie, człowiek jest bezpieczny.

Nieprzyjemnie i niebezpiecznie jest pozostawać długo w kąpieli. To samo jest z mokrą odzieżą. Jeżeli człowiek długo pozostaje w zmoczonej odzieży, może się narazić na chorobę.

Najlepiej zdjąć zawczasu mokre ubranie, wytrzeć ciało ostrym ręcznikiem, ubrać się w suchą odzież, a może być spokojnym, że przemoczenie żadnej szkody organizmowi nie przyniesie.

Trzeba pilnować, aby włosy na głowie były dobrze osuszone, jak i pończochy. Kończyny więcej podlegają chorobom, niż tułów ludzki.

Nie trzeba siedzieć w domu ze strachu przed deszczem. Włożyć kalosze, palto gumowe i iść na świeże powietrze. Niech deszcz pada na twarz. Dobrze to działa na skórę i oczyszcza pory.

Walka z przesądami na tle higjeny ma jeszcze dużo do zrobienia. Jednakże w stosunkowo niedługim czasie ludzie nauczyli się żyć lepiej, normalniej i dlatego są zdrowsi.

Woda, powietrze, słońce — to są żywioły, które człowiekowi nie szkodzą, jeśli korzystamy z nich w sposób właściwy.

Wybory kurjalne w Samborze.

Sambor, w czerwcu.

W dniach 17. i 24. b. m. odbędą się w Samborze wybory kurjalne do rady gminnej. W wyborach tych socjaliści nie biorą udziału, trwając przy uchwale Komitetu Obwodowego PPS. o bojkocie wyborów kurjalnych.

Jak zwykle w takich wyborach, prowadzony jest handel mandatami, codziennie powstają nowe pakty, „sojusze" i kombinacje.

Na czoło tych zakulisowych manipulacyj wysunął się p. Margules, który — jak mówią dobrze poinformowani — ma objąć stanowisko wiceburmistrza.

Drugą figurą w całej kampanji wyborczej, jest p. Ekert, wicekomisarz miasta. Pan Ekert ma już wprawę w akcjach wyborczych, gdyż w czasie wyborów do sejmu był czołowym komendantem na cały okręg samborski.

P. Ekert reprezentuje jedynkę, zaś p. Margules żydów. Obaj ci panowie zawarli pakt, ustalając mandaty do podziału pomiędzy obu obozami.

Na tle wyborów tych wśród Żydów panuje rozbicie. Sjoniści, na czele których stoi były senator dr. Rotenstreich, walczą z wyżej wspomnianą kliką, chcąc iść do wyborów samodzielnie, z drugiej jednak strony mają utrudnione zadanie ze względu na to, że niektórzy Żydzi z p. Margulesem na czele chcą iść razem z sanacją.

Targi i kłótnie wśród tych grup, ubiegających się o mandaty i o opanowanie zarządu miasta — wskazują, w jaki sposób odbywają się wybory kurjalne i że głównym czynnikiem decydującym tu jest nie wola obywateli, ale ambicje jednostek i zakulisowa robota.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Dział filmowy.

KINO „LEW", „BOHATEROWIE SAHARY".

Film ten stanowi rzeczywiście epokę w historji postępu cywilizacji świata. Widz ma możność towarzyszyć śmiałym podróżnikom przez cały olbrzymi obszar „czarnego lądu" od wybrzeży Algieru, aż do Oceanu Indyjskiego. Wyprawa zorganizowana przez francuską firmę „Citroen" rozporządzała 8-ma autotankami, dozwalającym przebywać z równą łatwością piaski pustyni, tereny skaliste, bezdrożne sawanny i lasy środkowej Afryki. Podziwiamy przez cały czas coraz to nowe widoki **Sahary, savan i wreszcie** puszcz Konga francuskiego i belgijskiego.

Niewidziane dotychczas na ekranie zdjęcia z życia najdzikszych plemion środkowo-afrykańskich, ich zwyczaje i obyczaje, dalej obrazy z życia ciekawej fauny afrykańskiej zaciekawią niewątpliwie każdego.

Dla miłośników polowania nieocenione będą oryginalne zdjęcia licznych scen łowieckich z polowań na grubego zwierza krajów gorących.

Program uzupełnia ostatni „Tygodnik Gaumonta" oraz wesoła 2 aktowa komedja amerykańska p. t. „Na raty bez zadatku".

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 14 czerwca

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI urządza w dniu 17. b. m. festyn Dochód przeznaczony na kolonję dla dzieci robotniczych. Tą drogą uprasza się Towarzyszki i Towarzyszy o składanie na ten cel fantów.

WYPADEK NA UL. KRASZEWSKIEGO. Na ul. Kraszewskiego, spłoszyły się konie, nieznanemu z nazwiska mleczarzowi, wyrywając z wozu dyszel. Zaczęły one pędzic w stronę ul. Marszałkowskiej, ciągnąc po ziemi owego mleczarza. Córka jego zeskoczyła z wozu, wołając o pomoc. Z przewróconego wozu wypadły bańki z mlekiem, które uległy zniszczeniu.

CO SIĘ DZIAŁO W NOCY? Janowi Turkiewiczowi, podczas jazdy tramwajem skradł jakiś osobnik zegarek złoty z łańcuszkiem wartości 500 zł.

Służąca Rafalska Marja, skradła 20 zł. na szkodę służbodawcy i zbiegła w niewiadomym kierunku.

Na ul. Nowy Świat, pod l. 3., skradł dostawszy się do mieszkania, nieznany gagatek biżuterję, i garderobę, wartości około 300 zł. na szkodę Albiny Czajkowskiej.

Przy ul. Królowej Jadwigi, do mieszkania Jurenz Józefy, dostał się nocny gość i skradł bieliznę, niestwierdzonej na razie wartości.

Do kiosku przy ul. Janowskiej 112 Adama Grylowskiego, dostali się nieznani sprawcy i skradli towary różnego gatunku, wartości przeszło 100 zł.

Właściciel domu handlowego przy ul. Kazimierzowskiej, Józef Lizowoder doniósł do policji, że 12. b. m. między godz. 14 a 15, jacyś włamywacze dostali się za pomocą bagnetu do domu handlowego gdzie rozbili biurko i zabrali gotówkę 40 zł., oraz skradli materjały, wyrządzając mu szkodę na blisko 1.000 zł.

WYPADKI. Za rogatką Zamarstynowską wyskoczył z autobusu, jadącego do Brzuchowic, Kisielewicz Marjan, lat 34, drożnik i doznał załamania czaszki. Przybyły lekarz Pogotowia rat. udzielił mu tymczasowej pomocy, i odwiózł do szpitala powszechnego.

Na ul. Żółkiewskiej, wypadł z wozu Szloma Damling i złamał lewą rękę. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala powszechnego.

Dawid Landau, młynarz, złamał przy wyskoczeniu z tramwaju prawą nogę. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

Z SALI SĄDOWEJ. Dziś stanął przed wyrokującym sędzią r. Łyczkowskim Berisch Mehler, oskarżony o zatrzymanie sobie powierzonego mu futra, wartości 200 zł. Po wysłuchaniu świadków, sędzia uwolnił go od kary.

CO SŁYCHAC ZA LWOWEM? Na drodze między wsiami Jawornik — Rzepedź, pow. Sanok, dokonał jakiś sprawca napadu rabunkowego na osobie Tekli Chałupy, zam. w Jaworniku.

Wymusił na niej oddanie pary butów, grożąc w przeciwnym razie śmiercią. Po przeprowadzeniu dochodzeń, wyśledzono sprawcę, którym jest niejaki Hryć Spapaj. Został on natychmiast aresztowany i oddany do sądu w Bukowsku.

ARESZTOWANIA. W aresztach policyjnych osadzono Adama Romańczuka, notowanego i karanego, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za kradzież dokonaną w przedsiębiorstwie sportowem „Świteź“ przy ul. Issakowicza.

Osadzono w więzieniu Marjana Sojkę, notowanego złodzieja bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za kradzież bielizny ze strychu na ul. Modrzejewskich 7.

Za wystrzał z rewolweru o godz. 3.20 nad ranem u wejścia do kawiarni „Polonia“ aresztowano N. N. osobnika.

Grossman Wolf, z ul. Zamarstynowskiej został aresztowany, jako podejrzany o wyrwanie z ręki Saceja Józefa 65 zł. w pociągu na Persenkówce.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek, o 7.30 „Traviata“.
Piątek, o 7.30 „Niezłomna żona“.
Sobota, o 3.30 pop. „Dr. Julja Szabo“.
Sobota, o 7.30 „Daleka księżniczka“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Czwartek, o 8 wiecz. „Dolly“.
Piątek, o 8 wiecz. „Dolly“.
Sobota, o 8 wiecz. „Dolly“.

—:::—

MIEJSKI KINOTEATR W TEATRZE NOWOŚCI:

„Kurjer carski“.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK: „Pancernik Antlantic“.
MARYSIENKA: „Pancernik Antlantic“.
LEW: „Bohaterowie Sahary“.
APOLLO: „Tajemnica pani S...“ „Mistrz świata“.
PALACE: „Wakacje małżeńskie“.
AVENUE: „Droga do przeszłości“.
CHIMERA: „Spowiedź kapelana“ (Igo Sym).
CASINO: „Łzy i śmiech Wiednia“.
GRAŻYNA: „Syn marnotrawny“.
FATAMORGANA: „Księżniczka Szelmutka“.

—:::—

TEATR WIELKI. Dziś ostatnie pożegnalne przedstawienie opery lwowskiej przed wyjazdem artystów na ferje wakacyjne. Będą to zarazem ostatnie występy Sydonji Rotowskiej i Zenona Dolnickiego w operze J. Verdi'ego „Traviacie“.

TEATR NOWOŚCI daje dziś i jutro operetkę H. Hirscha „Dolly“ z p. Korabiauną w roli tytułowej.

PRODUKCJA GIMNASTYKI RYTMICZNEJ (Szkoła Muz. S. Kasparek, klasa prof. Swiątkowskiej) odbędzie się w piątek 15. b. m. o godz. 18 w Kasynie i Kole lit. artyst. ul. Akademicka 13.

Oświadczenie.

W związku z komunikatem, który się ukazał dnia 13. b. m. w jednem z perjodycznych pism lwowskich, wiążącym działalność Akademickiego Koła Przyjaciół Ligi Narodów z innymi związkami, prezydjum A. K. P. L. N. oświadcza, że podawanie tego rodzaju faktów niezgodnych z prawdą jest zwykłem nadużyciem popełnionem przez czynniki nieodpowiedzialne.

J. Siedlecki, przewodniczący.

Robotnicze dzieci na wieś!

Ostatnie zebranie „Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci“ przed zorganizowaniem kolonji, odbędzie się *w sobotę, dnia 16. czerwca. Rynek 8, o godz. 18 punktualnie*, na które zapraszam: dr. Mikiewiczównę, dr. Popielską, tow. M. Smulikowską, Kisielową, M. Drobutową, M. Segala i Haducha, oraz Wydział Towarzystwa.

Wszystkie organizacje zawodowe do tego czasu nadeślą odpowiedzi na otrzymane pisma lub załatwią je codziennie od 19—20 godz. przy ul. Sykstuskiej 21, u tow. M. Segala. Po 16. czerwca żadne podania lub osobiste zabiegi nie będą załatwiane. Musimy mieć czas do przeprowadzenia akcji.

Zakrzewski.

Wielokrotny przestępca przed sądem przysięgłych.

Wczoraj skończyła się rozprawa przeciw Franciszkowi Gmernickiemu.

Postawiono 12 pytań głównych, dotyczących dokonanych czynów przez oskarżonego. Nie uwzględniono dodatkowego pytania, stawianego przez obronę dotyczącego stanu umysłowego oskarżonego, gdyż psychjatrzy, obserwujący Gmernickiego stwierdzili, że jest on zupełnie zdrów umysłowo. Całe jego zachowanie się wskazuje, że jest to symulacja.

Sędziowie potwierdzili tylko 9 pytań, wobec czego trybunał skazał Gmernickiego na 5 lat ciężkiego więzienia.

Na wniosek obrony zastosowano do oskarżonego amnestję i zaliczono mu dziewięć miesięcy więzienia śledczego. Pozostaje więc zasądzonemu 3 lata i 3 miesiące więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Antoniewicz, oskarżał prokurator Poeche, bronił z urzędu dr. Weinberg.

Równa miara dla wszystkich.

Onegdaj byliśmy świadkami jak z polecenia Magistratu w asystencji policji, zdzierano szyldy wywieszkowe, przeważnie blaszane, umieszczone przed sklepami. O ile zarządzenie takie zostało zapowiedziane nikt nie może temu oponować. Ale jeżeli z przed niektórych sklepów zdziera się szyldy znajdujące się w bardzo dobrym stanie, a przed innymi sklepami pozostawia się stare i brudne, odrapane i zniszczone, to zauważyć musimy, że to nie jest w porządku, że robi się krzywdę obywatelom oraz szykanuje.

Czy i do takich błahych rzeczy potrzeba wzywać interwencji pana komisarza miasta, by nie krzywdzić obywateli, płacących podatki i by nie niszczono ich własności.

Dlatego zwracamy się do tej Komisji zdzierającej szyldy, by spełniała swoje obowiązki bez szykan i protekcyj i nie wywoływała zgorszenia publicznego.

K. Ż.

—:::—

Komunikaty.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Org. Mł. TUR. odbędzie się w czwartek, o godz. 7. wieczorem przy ul. Fredry.

KOMITET KOLONIJNY kwituje odbiór 100 zł. które otrzymał od „Ogniska“ drukarzy na ręce tow. Smulikowskiej. Ponadto komunikuje, że bilety na przedstawienie sobotnie popoł. 16. b. m. „Dr. Julja Szabo“, są do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 1. 2.

POSIEDZENIE ZARZĄDU Komitetu PPS. Dzielnicy I. odbędzie się w piątek 15. b. m. o godz. 7-mej wieczorem, przy ul. Zielonej 1. 7., na które uprasza się tow.: dr. Elstera, Małka, Pałuka, Andraszkową, Laskowskiego, Gutterwilla i Czeczyka o niezawodne przybycie.

Moskaluk, sekretarz.

WALNE ZGROMADZENIE Akademickiego Koła Przyjaciół Ligi Narodów, odbędzie się w piątek, 15. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Z. P. M. D. Lindego 10. Wpisy nowych członków przyjmuje się oraz wszelkich informacji udziela się w piątek 15. b. m. od 6 — 7 godz. wiecz.

—:::—

OGŁOSZENIA.

Skradzione dokumenta wojskowe na nazwisko Gross Franciszek, wydane przez P. K. U. Lwów, unieważnia się.

Już wyszła z druku powieść

MARJI HAUSNEROWEJ

ZIELONE OKIENNICE

CENA 3 ZŁ.

Do nabycia w

KSIĘGARNI LUDOWEJ

ul. Szajnochy 2.

Wyszła z druku najnowsza broszura

MARJANA PORCZAKA

RELIGJA a POLITYKA

Cena 70 gr.

i jest do nabycia

w Księgarni Ludowej, Szajnochy 2.

Wiktorja Libańska

wdowa po Inż. E. Libańskim — założyła

PRACOWNIĘ TRYKOTARSKĄ

Wyrabia swetery, żakiety, garsonki, kostjumy, reformy, pończochy, skarpetki i t. p. Przerabianie starych trykotaży, podrabianie pończoch i skarpetek. Wykonanie z najlepszego materjału, bardzo staranne i po umiarkowanych cenach.

Pracownia mieści się we Lwowie przy ul. BATOREGO 34, mezanin.

Aparaty Radjo zadarmo!

Niemiecka firma wysyłkowa rozsyła do Polski dla celów **reklamowych i dalszego rozpowszechniania**, większą ilość **pierwszorzędnych radjoodbiorników** (do czterolampowych aparatów włącznie) oddając je na własność zainteresowanym.

Żadne zobowiązania nie są z tem połączone. Małe koszta, jak opakowanie, porto i t. d. ponosi odbiorca.

Zamawiający zechcą **na pocztówce** dokładnie i wyraźnie napisany adres nadesłać do:

Radioversand E. Gräb u. C. Rottloff

Abtlg. X. Berlin N. 4. Gartenstr. 100.

Korzystaj z połączeń lotniczych

Polskiej Linji Lotniczej

„AEROLOT“ S. A.

Informacje:					
Lwów	Nr. telef.	2—19	Warszawa	Nr. telef.	9—00
	„ „	9—36		„ „	19—88
	„ „	8—11		„ „	8—60
	„ „	6—10	Łódź	„ „	3—11
	„ „	22—75		„ „	26—15
Kraków	„ „	32—22	Gdańsk	„ „	415—3[illegible]
	„ „	25—45	Wiedeń	„ „	783—95
				„ „	485—60

Już wyszła broszura p.t.

Prawo o spółkach akcyjnych

CENA 2·50.

Do nabycia

w Księgarni Ludowej

Lwów, ul. Szajnochy l. 2.

Inserujcie w DZIENNIKU LUDOWYM

Wspaniałą powieść

EMILA ZOLI

GERMINAL

POLECA

KSIĘGARNIA LUDOWA

Lwów, Szajnochy 2

IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Związku mieszkaniowego i budowlanego **„WŁASNA STRZECHA“** Spół. z ogr. odp. we Lwowie, odbędzie się w piątek dnia 29 czerwca 1928 o godzinie 10-tej rano w lokalu przy ul. Kopernika l. 26. II. p. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia z dnia 29/6 1927.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1927.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskiem na przyjęcie sprawozdania Zarządu do wiadomości i udzielenia absolutorjum.
4. Upoważnienie Zarządu do zaciągnięcia dodatkowego kredyty w Banku Gospodarstwa Krajowego na wykończenie I-szej serji domów na parcelach whl. 1960/I i 2018/I gm. m. Lwowa w kwocie Zł. 290.000.
5. Upoważnienie Zarządu do zaciągnięcia kredytu budowlanego na budowę drugiej serji domów na parcelach whl. 4415/I i 4475/I gm m. Lwowa w kwocie Zł. 3,200.000·—.
6. Uzupełniający wybór 4-ch członków Rady Nadzorczej i 2-ch zastępców w miejsce wylosowanych.
7. Uchwalenie odszkodowania za udział w posiedzeniach dla członków Rady Nadzorczej, Komisji Rewizyjnej i Komisji Zakupów.
8. Wolne wnioski.

Zgodnie z art. 49 ustawy o Spółdzielniach z dnia 29 października 1920 Dz. Ustaw R. P. Nr. 111. poz. 733 prawomocne Walne Zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków.

Ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym uprasza wszystkich członków Spółdzielni o punktualne przybycie na Walne Zgromadzenie.

Prezes Rady Nadzorczej
Bielski mp.

KRYSTALICZNY LÓD SZTUCZNY

Dyrekcja rzeźni miejskiej we Lwowie zawiadamia, że **wznowiła rozwózkę lodu sztucznego po ulicach miasta, który jest do nabycia wprost u woźnicy.**

Cena lodu z dostawą pod dom za 1 blok wagi 25 klg. — 1 zł., za 1/2 bloku — 50 gr.

Większą ilość, ponad 500 klg., zamawiać należy pisemnie lub telefonicznie w kancelarji Dyrekcji rzeźni miejskiej. (Nr. telefonu 23-58).

Cena lodu bez dostawy — za 1 blok — 25 klg. — 75 gr. loco rzeźnia.

Walne Zgromadzenie

członków Wzajemnej Pomocy Pracowników Kas chorych miasta Lwowa

odbędzie się w sobotę dnia 23-go czerwca 1928 r. o godzinie 6-tej wieczorem w budynku Kasy chorych m. Lwowa ulica Brajerowska L: 8 parter oficyny, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Wydziału i zamknięcie rachunkowe za rok 1926 i 1927.
2. Sprawozdanie Komisji kontrolującej.
3. Sprawa zmiany statutu.
4. Wnioski i ewentualja.

ZA ZARZĄD WZAJEMNEJ POMOCY:

Kondracki Marjan, sekretarz. **Dr. Jonas Maksymiljan**, przewodniczący.

Dr. Czaczkowski Józef, skarbnik.

Uwaga: Zgromadzenie to jako powtórnie zwołane odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków z ważnością uchwał (§ 41 statutu)

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.